

UDOSKONALONE NARZĘDZIA DO WALKI O POLSKĘ

Nowe dopłaty do pożyczek dla firm, łatwiejszy dostęp do wakacji kredytowych, osłonę finansową dla samorządów, a także ochronę polskich firm przed wrogimi przejęciami przewiduje uchwalona przez Sejm tarcza antykryzysowa 4.0. Ulepszone narzędzia pomogą obronić kraj przed negatywnymi skutkami COVID-19.



s.11

Sobota-Niedziela
06-07/06/2020

cena **2,99** zł

#132 (2652)
NAKLAD 40 610
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

DZIŚ

„NIECODZIENNA GAZETA POLSKA”



Otwarte parki, siłownie, kina i baseny

**PANDEMIA ** Kolejny etap rozluźniania obostrzeń spowodowanych koronawirusem. Kluby fitness, kina, parki rozrywki, baseny, sale zabaw i siłownie już od soboty mogą ponownie wznowić działalność. Jednak pod określonym reżimem sanitarnym. Wraca również możliwość organizowania kongresów i targów.

s.5



Serwis
ANTYCOVID-19 s.12

130 miliardów, by ruszyć z kopyta

Wsparcie 300 euro na dziecko, tymczasowe obniżenie VAT na wybrane towary, obniżka cen prądu czy dofinansowanie kolei – to kilka z punktów niemieckiego programu na ożywienie gospodarki. Nie wszyscy jednak widzą w opiewającym na 130 mld euro programie same plusy.

ŚWIAT s.6

31 lat od masakry na Tiananmen

Władze Hongkongu zabroniły w tym roku czuwania w rocznicę masakry na placu Tiananmen. Pomimo tego tysiące osób wzięły w nim udział. Mieszkańcy zaczęli się zbierać na boiskach w pobliżu parku Wiktorii. Tym razem protest miał wyjątkowo antychińskie podteksty.

GOSPODARKA s.9

Możemy awansować do czołowej ligi UE

Niemiecki portal Focus Online ocenia, że Polska może łagodniej przejść przez kryzys spowodowany koronawirusem niż inne kraje UE. Dzieje się tak m.in. dzięki wczesnej reakcji rządu. „Polska wyczuwa swoją szansę na awans do czołowej ligi europejskich gospodarek” – pisze Focus Online.

POLSKA s.3

Platforma prowokuje, obraża i żąda przeprosin

Politycy totalnej opozycji żądają przeprosin za słowa o „chamskiej hołocie”, cynicznie przemilczając fakt, że sami posługują się inwektywami i prowokacjami pod adresem posłów PiS. – PO chce zmobilizować swój najtwardszy elektorat anty-PiS. Właśnie temu mają służyć skandaliczne zachowania polityków tej formacji w Sejmie – twierdzi poseł PiS Tomasz Rzymkowski w wywiadzie dla „Codziennej”.

CZARNECKI \ Ci wszyscy, którzy tak chętnie mówią o unijnej solidarności i zarzucają innym dbanie o narodowe interesy, nagle zrzucili kostium politycznej europejczyńki i zaczęli twardą grę o pieniądze z unijnego Funduszu Odbudowy.

s.2

WOŁODŹKO \ Rafał Trzaskowski nie jest żadną nową nadzieją – to człowiek, za którego plecami stoi cały platformerski układ polityczny, który od zawsze myli uczciwe dochodzenie do własności z przywilejami dla nielicznych.

s.2





Kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ We wszystkim tym, co zdarza się w życiu człowieka, trzeba odczytać ślady miłości Boga. Wtedy do serca wkroczy radość. \\

2

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Sobota 6.06 Deszcz

Imieniny obchodzą:
Aleksander, Artemiusz, Benigny,
Dominika, Gerarda, Kandyda, Klaudiusz,
Laurenty, Marcei, Maria, Norbert,
Norberta, Paulina, Sydonia, Sydoniusz,
Wawrzyniec, Wiesława

Gdańsk 18°C 12°C
Zachód słońca 04:17 20:52

Lublin 22°C 16°C
Katowice 24°C 13°C

Kraków 25°C 14°C
Łódź 21°C 13°C

Poznań 19°C 12°C
Warszawa 21°C 14°C

Wrocław 19°C 15°C
Niedziela 7.06 Burza z deszczem

Imieniny obchodzą:
Anna, Antoni, Ciechomir, Eoban, Hanna,
Jeremi, Jeremiasz, Lukrecja, Meriadok,
Paweł, Piotr, Robert, Roberta, Sabina,
Teresa, Wiesław, Wiesława, Wsław

Gdańsk 15°C 10°C
Zachód słońca 04:16 20:53

Lublin 26°C 16°C
Katowice 24°C 15°C

Kraków 24°C 15°C
Łódź 22°C 13°C

Poznań 18°C 12°C
Warszawa 25°C 14°C

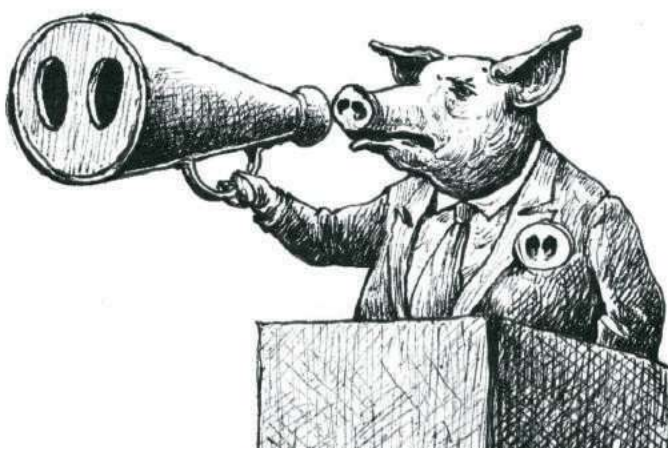
Wrocław 16°C 12°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Człowiek układu III RP

Prezydent Andrzej Duda zdecydował o ułaskawieniu Jana Śpiewaka, którego po sądach ciągną miłośnicy reprzytaczki à la III RP. To wspierała wiadomość. Przede wszystkim dla miejskiego aktywisty, z którym nie trzeba zgadzać się we wszystkim, ale należy szanować go choćby za to, że urwał się własnemu, potężnemu, liberalnemu środowisku, którego nigdy mu tego nie wybaczy. Prezydent stolicy sporo mówi ostatnio o nowej solidarności. Ale właśnie jako jej wódarz pokazał, że jest kontynuatorem polityki Hanny Gronkiewicz-Waltz. Ruch lokatorski mocno o tym mówi. Trzaskowski nie jest żadną nową nadzieją – to człowiek, za którego plecami stoi cały platformerski układ polityczny, który od zawsze myli uczciwe dochodzenie do własności z przywilejami dla nielicznych. I o tym trzeba mówić zwykłym Polakom, często ofiarom po platformersku pojmowanego „sukcesu III RP”.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Ubrał się diabeł w ornat...

Prosta i ludzka reakcja premiera Jarosława Kaczyńskiego na zachowanie opozycji w Sejmie wywołała w mediach sprzyjających opozycji istne pandemonium. Podczas debaty nad wnioskiem opozycji o odwołanie ministra zdrowia kilku polityków PiS rozmawiało obok ław rządowych. Nadaktywny poseł Borys Budka dostrzegł szansę i w czasie przemówienia Barbary Nowackiej wystrzelił jak z procy w obronie rzekomo lekceważonej posłanki. „To nie jest pana folwark, panie prezesie!”. Tyleż zdziwiony, co zaskoczony prezes PiS zareagował słowami: „Takiej hołoty chamskiej to jeszcze nikt w tym Sejmie nie widział”. No i już taki np. TVN ma używanie. Najlepiej skwitować to przysłowiem: „uderz w stół, a nożyce się odezwią”. Lista chamskich zachowań opozycji jest długa. Było myśzkowanie posłów PO w prywatnych rzeczach pozostawionych w ławach poselskich posłów PiS, był „judoka”, który obalał na ziemię posła Suskiego, jest komedianka Jachyra z tekstem „szeregowy posle Kaczyński” itd., itp. Jest i drugie przysłowie, które opisuje „święte” oburzenie totalnej opozycji i wspierających ją mediów: „ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni”.



Marcin Wolski

Czcigodnym
adwersarzom

Hołota się obrusza w najwyższym zdumieniu, że Kaczyński ją nazwał wreszcie po imieniu. Jej wolno lżyć i kłamać, oczerniać, poniżać, do zera bezwzględności prostactwa się zbliżać, dobrodziejów oskarżać, ludzi mądrych niszczyć, by z Polski pozostała tylko kupa zgliszczy. Są tacy, których nęci gnojówka i błoto. A hołota zostanie na zawsze hołotą!

Ryszard
CzarneckiSpadły
europoprawne
maski

Powiadają: pieniądze lubią ciść, a duże pieniądze dużą ciść. Jednak nie zawsze. Przeczy temu to, co dzieje się po ogłoszeniu przez Merkel i Macrona, a potem Komisję Europejską (kolejność nieprzypadkowa) projektu Funduszu Odbudowy. Ci wszyscy, którzy chętnie mówią o unijnej solidarności i zarzucają innym dbanie o narodowe interesy, nagle zrzucili kostium politycznej europoprawności i zaczęli twardą grę o pieniądze. Holandia, mająca po brexicie największy rabat do swojej składki członkowskiej do brukselskiej kasy, a więc płacąca co roku dużo mniej, niż powinna, najgłośniejsze protestuje przeciwko pieniądzą dla innych, w tym dla Polski. Szwecja, która wchodząc do UE w 1995 r., uzyskała, po raz pierwszy w historii, specjalnie dla niej stworzony „kran finansowy” w postaci specjalnych środków dla regionów słabo zaludnionych (cała północna Szwecja!), też tupie nogą. Oburza się też Dania, która jako jedyny kraj Unii trzy dekady temu, przy przyjmowaniu traktatu z Maastricht, dostała derogację, czyli wyjątek od unijnego ustawodawstwa, i nie musi sprzedawać, jak inni, swojej ziemi cudzoziemcom z reszty państw UE. Cóż, pamiętajmy, że Unia to po prostu walka o własne, narodowe i państwowe interesy.

Tomasz P.
TerlikowskiKonserwatywna
droga
reform

To, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych, to nie tylko i nie przede wszystkim lewacka rewolta (choć niewątpliwie zamieszki i protesty rozgrywane są przez skrajną lewicę), ale także autentyczny (nie wszędzie i nie zawsze) protest przeciwko rasizmowi. Rasizmowi, który nie jest tylko bajką, a faktem. I choć można go usprawiedliwiać statystykami przestępczości, to trudno nie zadać pytania, co jest przyczyną, a co skutkiem. Świadomość tego zaś wcale nie wyrasta z lewicowości, ale ze starych konserwatywnych zasad, zgodnie z którymi, aby zachować to, co ważne i piękne, co wartościowe w naszej współczesności, w naszym systemie, trzeba umieć zreformować, zmienić to, co prowadzi do rewolucji. Gdyby w XVIII-wiecznej Francji doprowadzono do reformy, nie wybuchłaby rewolucja, a Francja mogłaby rozwijać się tak jak brytyjska monarchia, gdzie reformy wprowadzono. XX-wieczna Rosja jest jeszcze lepszym przykładem. Mikołaj II mógł przeprowadzić reformy, a dynastia Romanowów mogła tam nadal rządzić. Nie zrobiono tego, a status quo, które chciano utrzymać siłą, rozpadło się. Donald Trump zamiast straszyć, nawoływać do użycia siły, powinien to zrozumieć. Pytanie, czy jest do tego zdolny.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SERWIS ANTYPANOWID-19

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

15 SPORT



PODRABIAŁY FAKTURY VAT

CIOS W MAFIĘ \ CBA zatrzymało dwie kobiety w związku z zarzutami udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Wyludziły 1,2 mln zł na podstawie podrobionych faktur. Wobec jednej zastosowano areszt tymczasowy, druga ma dozór policyjny – podała Prokuratura Krajowa.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 CZERWCA 2020

3

POLITYKA \ Rzeczniczka PiS: PO wprowadziła do debaty publicznej brutalność i ordynarność

Opozycja prowokuje, potem żąda przeprosin

Politycy totalnej opozycji żądają przeprosin od Jarosława Kaczyńskiego za słowa o „chamskiej hołocie”, cynicznie przemilczając, że sami w czasie debat sejmowych posługują się inwektywami i prowokacjami pod adresem posłów PiS. – Poziom chamstwa, z jakim spotykamy się ze strony opozycji w Sejmie, jest już taki, że naprawdę trudno jest zachować cierpliwość. Mam wrażenie, że ten proces narasta – mówił wczoraj wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.

Paweł Tunia

W czasie czwartkowej debaty w Sejmie nad wnioskiem o wotum nieufności dla ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, szef PO Borys Budka wyszedł ze swojej ławy i zwrócił się nagle do ministrów i polityków PiS, w tym Jarosława Kaczyńskiego, dyskutujących przy ławach rządowych, z żądaniem, aby usiedli. – To nie jest pana folwark, panie prezesie – mówił poirytowany Budka do Kaczyńskiego. Prowadzący obrady wicemarszałek Ryszard Terlecki uspokajał Budkę i oddał głos posłance Barbarze Nowackiej. Ta po chwili powiedziała, że ma wrażenie, że pan poseł Kaczyński nazwał posłów hołotą. Budka napisał na Twitterze, że Kaczyński nazywa posłów opozycji „chamską hołotą”.

Powyższe zajście wywołało oburzenie polityków opozycji, którzy – jak przypominała rzeczniczka PiS Anita Czerwińska – sami wprowadzili do debaty publicznej język



fot. Mateusz Marek/PAP

agresji. – Szczytem hipokryzji jest to, co w tej chwili mówi opozycja, co mówi Platforma Obywatelska, która chce być arbitrem elegancji. Podczas gdy PO, wiele lat temu, wprowadziła do debaty publicznej brutalność, agresję i ordynarność, również jej byliśmy w czwartek świadkami – mówiła Czerwińska. – Przez cały dzień odbywał się taki festiwal agresywnych, ordynarnych zachowań wo-

bec osób zabierających głos, wobec pana premiera, wobec pana ministra. Dochodziło do licznych prowokacji – dodała, mówiąc o debacie w Sejmie. Cytowała wcześniejsze obraźliwe wypowiedzi polityków PO. – Donald Tusk powiedział: „Nie sposób ułożyć sobie życia w jednym państwie z takimi osobami, jak Kaczyński”, a Grzegorz Schetyna mówił o strząsaniu ze zdrowego drzewa państwa

PiS-owskiej szarańczy – mówiła Czerwińska, podając jeszcze kilka innych przykładów, w tym słowa byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego: „Czasami musimy walić przeciwnika dechą w łeb, żeby upomnieć się o swoje” i posła Sławomira Neumanna: „Na nich łopatką to za mało, trzeba baseballa”. Przypomniała też o straszeniu dziennikarzy przez Budkę czy Schetynę.

Wicemarszałek Terlecki poproszony przez TVN24 o komentarz do słów o „chamskiej hołocie” zwrócił uwagę na zachowanie opozycji. – Poziom chamstwa, z jakim spotykamy się ze strony opozycji w Sejmie, jest już taki, że naprawdę trudno jest zachować cierpliwość. Mam wrażenie, że ten proces narasta, że to ordynarne zachowanie, przeszkadzanie, awantury, żadnych argumentów, tylko awantura narasta – ocenił wicemarszałek. Dziennikarz zapytał go, jak się czują wyborcy opozycji, słysząc takie słowa. – Niech pan spyta, co czują nasi wyborcy, kiedy dzień w dzień całkowicie niesłusznie, całkowicie fałszywie, a jeszcze przy tym ordynarnie i chamsko atakuje nas opozycja – odpowiedział Terlecki.

O zachowaniu opozycji mówiła również wicepremier Jadwiga Emilewicz, która stwierdziła w TVN24, że poseł Budka słynie z dość aroganckich zaczepek, także pod jej adresem. – Wczoraj pan prezes Kaczyński nie zrobił niczego niestosownego – podsumowała. Z kolei wice-rzecznik PiS Radosław Fogiel zachęcał do lektury stenogramów ostatnich kilku posiedzeń Sejmu. – Część tych wszystkich słów, wyzwisk, które lecą ze strony ław części opozycji, tam jest zanotowana – powiedział. – Proszę się z tym zapoznać i naprawdę wtedy myślę, że nie będzie zdziwienia po niczyjej stronie, jeżeli okazuje się, że raz na jakiś czas ktoś ze strony Zjednoczonej Prawicy postanawia nazwać to, co się dzieje, po imieniu – dodał Fogiel.

Rzymkowski: PO chce zmobilizować swój najtwardszy elektorat

WYWIAD \ Platforma Obywatelska, po blamażu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, chce zmobilizować swój najtwardszy elektorat anty-PiS. Właśnie temu mają służyć skandaliczne zachowania polityków tej formacji w Sejmie, jak również narracja Rafała Trzaskowskiego – mówi „Codziennie” w rozmowie z MARLENĄ NOWAKOWSKĄ TOMASZ RZYMKOWSKI, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

W czwartek odbyło się posiedzenie Sejmu. Jaka panowała atmosfera? Opozycja podniosła larum i oburzyła się na słowa m.in. premiera Mateusza Morawieckiego.

Osoby, które wielokrotnie łamią wszelkie standardy kultury osobistej w relacjach społecznych, używając wulgarnych gestów i słów, nagle, gdy usłyszały kilka słów prawdy na swój temat, się oburzają. Czasami najwyraź-

niej trudno spojrzeć w lustro i zobaczyć swój prawdziwy wizerunek, bo prawda często boli.

Jak Pan ocenia samo wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego?

Znakomicie. Premier wskazał zasadnicze punkty różnicy między obozem Zjednoczonej Prawicy a obozami opozycyjnymi. Dla partyjnych przeciwników PiS nieważne,

czy coś jest z ich perspektywy dobre, czy też nie – oni to negują. Premier jasno wskazał, że od 2015 r. zmienił się kierunek reform i umacniania państwa polskiego. To również zupełnie inna filozofia funkcjonowania państwa opartego przede wszystkim na solidarności społecznej. O to, aby te dobra wypracowane w państwie nie były tylko domeną grup oligar-

chów lewicowo-liberalnych, ale by były w sposób uczciwy dzielone. Rząd dba również o kwestie tożsamościowe. Wreszcie staliśmy się dumnym narodem, świadomym swojej historii i znaczenia na arenie międzynarodowej.

„Polacy nie potrzebują waszego pieniactwa, nie potrzebują awantur” – mówił w czwartek w Sejmie premier Mateusz Morawiecki, zwracając się do opozycji. Czy taki apel trafi do oponentów? Czy możemy liczyć na poprawę dyskursu politycznego w najbliższym czasie?

Nie sądzę. Wskazuje na to czwartkowe prowokacyjne zachowanie posłów, którzy przerywali wystąpienie

premera Morawieckiego, ministra Szumowskiego czy innych parlamentarzystów PiS. PO, po blamażu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, chce zmobilizować swój najtwardszy elektorat anty-PiS. Właśnie temu mają służyć skandaliczne zachowania polityków tej formacji w Sejmie, jak również narracja Rafała Trzaskowskiego.

Myśli więc Pan, że ta agresja opozycji będzie narastała w kampanii prezydenckiej?

Jak najbardziej! PO wyborami prezydenckimi chce umocnić swoją pozycję jako głównej siły opozycyjnej wobec PiS.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SERWIS ANTICOVID-19

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15

SPORT



170 TYSIĘCY ZŁOTYCH POMOCY

APEL PAPIEŻA FRANCISZKA \ W odpowiedzi na apel papieża Franciszka z 23 kwietnia Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce uruchomiły zbiórkę na fundusz solidarnościowy z krajami misyjnymi dotkniętymi COVID-19. Zebrano 170 tys. zł. Pieniądze trafią do potrzebujących na całym świecie.

4

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

WYBORY PREZYDENCKIE \ Andrzej Duda wyruszył na objazd po Polsce

Dudabus znowu w trasie

Prezydent Andrzej Duda w piątek rano wyruszył z Warszawy na Śląsk na pokładzie Dudabusa. Oznacza to, że sztab głowy państwa postanowił wrócić do dobrze znanej koncepcji z poprzedniej, zwycięskiej kampanii wyborczej.

Adrian Siwek

P o tym, jak ogłoszona została data wyborów, sztabowcy urzędującego prezydenta Andrzeja Dudy poinformowali, że w Polskę wyruszy Dudabus, którym prezydent przez najbliższe trzy tygodnie będzie kontynuował intensywny objazd po kraju, by spotykać się i rozmawiać z rodakami. Koncepcja docierania do najdalszych zakątków Polski na pokładzie autokaru miała ogromny wpływ na wyborcze zwycięstwo Andrzeja Dudy w 2015 r.

Prezydent na początku odwiedził Bytom, gdzie spotkał z ratownikami górniczymi. Złożyła tam wieniec pod pomnikiem upamiętniającym poległych w pracy ratowników górniczych. – To jest ogromna część jednej z najważniejszych tradycji, które towarzyszą górnikom, prak-



Prezydent na początku odwiedził Bytom, gdzie spotkał z ratownikami górniczymi | fot. Igor Smirnow/KPRP/d

tycznie rzecz biorąc od połowy XIX w., ale które dzisiaj należą już do żelaznego kanonu kultury, tradycji i tożsamości górniczej. A mianowicie to, że możesz być pewny, że zawsze po ciebie przyjdą; że nigdy nie zo-

staniesz na dole kopalni; że prędzej czy później cię wydobędą – powiedział prezydent. Andrzej Duda wziął także udział w uroczystości otwarcia Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bytomiu. – Modernizacja

śłużb mundurowych to jest modernizacja Rzeczypospolitej. To budowanie dumy tych, którzy na co dzień jej służą – zwrócił się do strażaków. Następnie prezydent udał się do Katowic, gdzie spotkał się z mieszkańcami miasta.

Politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie dr Bartosz Rydliński w rozmowie z „Codzienną” przyznał, że powrót do Dudabusa to trafiony pomysł. – Jest to bardzo dobry, sprawdzony pomysł. Swego czasu podobnie przecież robił Aleksander Kwaśniewski, który jeździł autobusem Kwakiem w 1995 r. i podobną kampanię miał w 2000 r. Pamiętajmy, że wyborów nie wygrywa się w studiach telewizyjnych, tylko podróżując po Polsce i ściskając setki dłoni – ocenił Rydliński.

Senator PiS Maria Koc wyjaśniła nam, dlaczego prezydent postanowił ponowić pomysł z Dudabusem z 2015 r. – To była dobra koncepcja. Pan prezydent Andrzej Duda wyrusza w trasę, będzie odwiedzał poszczególne miejscowości, docierał do lokalnych społeczności. Po prostu będzie blisko Polaków, bo pan prezydent nawiązuje taki bardzo szczery, dobry kontakt z ludźmi – stwierdziła.

Zgodnie z postanowieniem marszałek Sejmu Elżbiety Witek wybory prezydenckie w 2020 r. odbędą się 28 czerwca.

Jan Śpiewak ułaskawiony

PRAWO \ Prezydent Andrzej Duda postanowieniem z czwartku ułaskawił aktywistę miejskiego Jana Śpiewaka – poinformował wczoraj wiceszef Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha. Jak dodał, prezydent, podejmując decyzję, miał na uwadze to, że „konsekwencje skazania znacznie przekraczają normalny poziom ich uciążliwości”. – Bardzo dziękuję panu prezydentowi za naprawę ewidentnego błędu wymiaru sprawiedliwości – mówi „Codzienniej” aktywista miejski Jan Śpiewak.

Do ułaskawienia aktywisty miejskiego Jana Śpiewaka doszło na podstawie postanowienia prezydenta Andrzeja Dudy w czwartek. Minister Paweł Mucha na spotkaniu z dziennikarzami przed Pałacem Prezydenckim wyjaśnił m.in. motywy decyzji Andrzeja Dudy w tej sprawie.

– Jeżeli chodzi o motywy tego ułaskawienia, to trzeba tutaj przede wszystkim wskazać na zasadę sprawiedliwości i na zasadę humanitaryzmu – powiedział Mucha. Przypomniał, że Śpiewak został skazany z art. 212 Kodeksu karnego, czyli za zniesławienie.

Wyjaśnił, że „zastosowanie w tej sprawie prawa łaski wiąże się ze szczególną sytuacją skazanego i ze szczególnymi okolicznościami tej sprawy. Jest uwarunkowane przede wszystkim zasadą sprawiedliwości”. Jak dodał, postępowanie dotyczące ułaskawienia Śpiewaka toczyło się w sposób wnikliwy i szczegółowy.

Przypomnijmy, że Jan Śpiewak został w połowie grudnia ub.r. prawomocnie uznany przez Sąd Okręgowy w Warszawie za winnego zniesławienia mec. Bogumiły Górnikowskiej. Uzasadnienie wyroku było niejawnie. Śpiewak kry-

tykował publicznie Górnikowską w związku z restryktyzacją jednej z kamienic i jej działalnością z lat 2008–2011, kiedy była kuratorem właściciela budynku, który – jak się okazało – nie żył od 1959 r.

23 grudnia ubiegłego roku aktywista złożył w Kancelarii Prezydenta wniosek o ułaskawienie.

Decyzję o ułaskawieniu Śpiewak komentuje w rozmowie z „Codzienną”. – Byłem pozytywnie zaskoczony, kiedy dowiedziałem się rano od dziennikarzy o decyzji prezydenta. Bardzo dziękuję panu prezydentowi za naprawę ewidentnego błędu wymiaru sprawiedliwości – podkreśla.

Śpiewak nadmienia jednak, że ułaskawienie to jego gorzkie zwycięstwo. Według niego to nie koniec tzw. dzięki restryktyzacji w stolicy. – Dwa miesiące temu padła deklaracja ze strony wiceprezydenta Warszawy Pawła Rabieja, że ten – moim zdaniem nielegalny – proceder powróci. I znowu zacznie się oddawanie kamienic z ludźmi. Gorzkie jest również to, że wciąż nie ma ustawy restryktyzacyjnej – podkreśla aktywista.

Marlena Nowakowska

Poradnik wyborczy dla Polonii

GŁOSOWANIE \ Niedziela 28 czerwca, a w Ameryce Płd. i Ameryce Płn. – sobota 27 czerwca (od godz. 7 do 21 czasu lokalnego) – to daty i godziny głosowania w najbliższych wyborach prezydenckich przewidziane dla Polonii. Polacy przebywający za granicą będą mogli głosować osobiście lub korespondencyjnie.

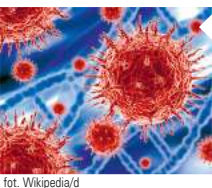
Zgodnie z zarządzeniem marszałek Sejmu Elżbiety Witek wybory prezydenckie w Polsce będą miały miejsce 28 czerwca. Głosowanie na wybranego kandydata w kraju odbędzie się w godz. 7–21. Rozporządzenie zarządzenia wyborów opublikowano w środę w Dzienniku Ustaw. W czwartek natomiast rząd ogłosił wytyczne wyborcze dla obywateli polskich przebywających poza granicami kraju.

Zgodnie z informacjami, jakie podało MSZ, „we wszystkich obwodach za granicą głosowanie w wyborach prezydenckich odbędzie się w niedzielę 28 czerwca w godz. 7–21”. Wyjątkiem są kraje Ameryki Płd. i Ameryki Płn., gdzie Polonia będzie mogła zagłosować na wybranego kandydata w sobotę

27 czerwca, również w godz. 7–21 (czasu lokalnego). Można będzie głosować korespondencyjnie lub osobiście. Chęć głosowania listownego zgłasza się właściwemu konsulowi najpóźniej do dnia 15 czerwca 2020 r.

Aby wygrać w I turze wyborów prezydenckich, należy uzyskać ponad 50 proc. głosów. Jeśli 28 czerwca żaden z kandydatów nie zwycięży, wówczas prezydent wyłoni II tura. Zgodnie z prawem odbyłaby się ona 12 lipca. Ewentualne ponowne głosowanie (osobiste lub korespondencyjne) odbyłoby się w obwodach utworzonych za granicą w niedzielę 12 lipca 2020 r. W obu Amerykach wybory miałyby miejsce w sobotę 11 lipca.

(mk)



KORONAWIRUS W BRANIEWIE

MSZE BEZ ZMIAN \ Nabożeństwa w parafii św. Krzyża w Braniewie, gdzie pracuje ksiądz zakażony koronawirusem, odbywają się bez zmian. Proboszcz zorganizował zastępstwa.

Wikipedia/d



Wyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W MASECZCE NAPADŁ NA BANK

POLICJA SZUKA BANDYTY \ Kilka tysięcy złotych padło łupem przestępcy, który obrabował placówkę bankową w Gdańsku Siedlcach.

AFERA MELIORACYJNA \ Były sekretarz PO straszy pozwami

Gawłowski chce zamknąć usta mediom publicznym

Ciążą na nim zarzuty korupcyjne, prania brudnych pieniędzy, ujawnienia tajemnicy śledztwa, a nawet plagiatu pracy doktorskiej. Jednak były sekretarz Platformy Obywatelskiej, senator Stanisław Gawłowski za to, że ma zły wizerunek, obciąża media publiczne i zapowiedział pozew przeciwko Radiu Szczecin, TVP i redaktorowi Tomaszowi Duklanowskiemu. – To próba zamknięcia nam ust, ale mimo tego będę informował o aferze melioracyjnej i roli, którą w niej odegrał senator Gawłowski – mówi Duklanowski.

Jerzy Mars

Wczoraj przed siedzibą Radia Szczecin senator Stanisław Gawłowski, w obecności swojego pełnomocnika, poinformował, że złoży pozew przeciwko Radiu Szczecin, oddziałowi TVP w Szczecinie i redaktorowi Tomaszowi Duklanowskiemu. Powód? Podawanie nieprawdziwych informacji w związku z rolą, jaką były sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej odegrał w aferze melioracyjnej.

O śledztwie dotyczącym afery melioracyjnej media publiczne informują od kilku lat. Tak się składa, że ustalenia prokuratury stawiają w bardzo złym świetle senatora Gawłowskiego. Według śledczych polityk przyjął łapówki w postaci apartamentu w Chorwacji, luksusowych zegarków oraz setek tysięcy złotych.

Senator Gawłowski twierdzi, że śledztwo Prokuratury Krajowej w sprawie afery melioracyjnej ma charakter polityczny i jest prowadzone na zlecenie ministra Zbignie-



Gawłowski twierdzi, że śledztwo Prokuratury Krajowej w sprawie afery melioracyjnej ma charakter polityczny | fot. Marcin Bielecki/PAP

wa Ziobry. Tyle że postępowanie w sprawie afery melioracyjnej zostało wszczęte jeszcze w okresie rządów PO – PSL. A zarzuty, które postawiła prokuratura Gaw-

łowskiemu, cztery szczecińskie sądy uznały za na tyle mocne, że posłały polityka do aresztu na trzy miesiące.

– Mimo tego senator wciąż przekonuje o swojej niewin-

ności i utrzymuje, że był więźniem politycznym. Każdy oskarżony może mówić, co chce. Także kłamać, broniąc się w procesie karnym. Proces, który Radiu Szczecin ma zamiar wytoczyć Gawłowski, odbieram jako kontynuację tej narracji, a także jako próbę zastraszenia nas i zamknięcia nam ust. Po to, abyśmy nie zadawali niewygodnych pytań i nie informowali o przekrętach polityków – mówi Tomasz Duklanowski.

Redaktor dodaje, że w podobny sposób wypowiadają się inni politycy Platformy, jak choćby Rafał Trzaskowski. – Polityk ten mówił, że mamy się spieszyć z zadawaniem pytań, bo już niedługo nie będziemy mieli takiej możliwości – relacjonuje dziennikarz. – Z kolei inny działacz PO, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz straszył dziennikarzy TVP, żeby zbierali pieniądze na procesy, bo po dojściu do władzy PO politycy puszcza ich z torbami. Mimo tego zapewniam, że w dalszym ciągu będziemy informowali o aferze melioracyjnej i innych przekrętach polityków – deklaruje Duklanowski.

Otwarte baseny, siłownie, parki i kina

EPIDEMIA KORONAWIRUSA \ Na ten dzień długo czekali wszyscy entuzjaści sportu i filmów na dużym ekranie! Kluby fitness, kina, parki rozrywki, baseny, sale zabaw i siłownie – już od soboty te obiekty mogą ponownie wznowić działalność, jednak pod określonym reżimem sanitarnym. Wraca również możliwość organizowania kongresów i targów.

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie wynosi już blisko 6,75 mln osób, z czego ponad 400 tys. zmarło. Według Światowej Organizacji Zdrowia pacjentów, którzy pokonali chorobę jest ok. 3,27 mln.

W Polsce Ministerstwo Zdrowia informację o pierwszym potwierdzonym przypadku COVID-19 na terenie kraju podało 4 marca. Obecnie mamy 25 410 osób zarażonych. Bilans ofiar śmiertelnych – 1137, natomiast ozdrowieńców jest już powyżej 12,5 tys. Laboratoria wykonały do tej pory już ponad milion testów w kierunku COVID-19.

Dzisiejszy dzień był długo wyczekiwany przez wszystkich, którzy aktywnie upra-

wiają sport, a także tych, którzy hitowe produkcje filmowe uwielbiają oglądać na dużym ekranie. Od soboty działalność mogą wznowić kluby fitness, kina, parki rozrywki, baseny, sale zabaw i siłownie. Jednak obowiązują reżim sanitarny – wytyczne dla poszczególnych branż można znaleźć na rządowej stronie www.gov.pl. Warto zaznaczyć, że z informacji udostępnianych przez poszczególne podmioty wynika, że tylko część z nich rozpocznie działalność już na początku weekendu. Większość dopiero ruszyła z przygotowaniami do otwarcia w nowym reżimie sanitarnym. Według przedstawicieli branży może to im zająć maksymalnie do kilku tygodni, jednak wszyst-

kim zależy, aby otwarcie nastąpiło jak najszybciej.

Warto wspomnieć też o piątkowej konferencji rzecznika resortu zdrowia Wojciecha Andrusiewicza, który poinformował, że w przyszłym tygodniu rozpoczną się badania osób wyjeżdżających do sanatoriów. – 3 tys. osób w przyszłym tygodniu na pierwsze terminy powinny być badane. 2 tys. osób otrzymało już informację o tym, że muszą się udać na badanie do punktu drive-thru, jeżeli chcą jechać do sanatorium. Oczywiście przymusu wyjazdu do sanatorium nie ma. Każdy, kto jednak ma termin od 15 czerwca, dostał już informację – wyjaśnił Andrusiewicz. Dodał, że do końca czerwca do uzdrowisk zapisanych jest ok. 18 tys. osób. – Każda z osób, która będzie chciała wyjechać do sanatorium, będzie miała obowiązek na sześć dni przed wyjazdem przebadać się – podał rzecznik resortu zdrowia.

Paweł Woźniak, Jan Przemyński

Były funkcjonariusz Służby Celnej zatrzymany

KORUPCJA \ Funkcjonariusze delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Rzeszowie zatrzymali byłego funkcjonariusza Służby Celnej. W innej sprawie o korupcję czynności podjęli wczoraj także funkcjonariusze CBA ze Szczecina.

Jak informuje CBA, zatrzymanie w Rzeszowie jest w toku. Niewykluczone są kolejne czynności w śledztwie dotyczącym przyjmowania korzyści majątkowych przez celników na Podkarpaciu i wyłudzenia podatku na podstawie dokumentów zwrotu VAT dla podróżnych (tax free). Dotychczas w tej sprawie zarzuty usłyszało 30 osób. Agenci CBA ustalili, że przedsiębiorcy wystawiali deklaracje tax free, w których poświadczali nieprawdę co do faktu sprzedaży towarów. Takie fikcyjne dokumenty trafiały do odprawy celnej. Uczestniczący w procedurze celnicy natomiast potwierdzali rzekomy wywóz towarów poza obszar Unii Europejskiej. Ustalenia śledczych wskazują, że zatrzymany mężczyzna przyjmował łapówki w zamian za odprawę dokumentów poświadczających nieprawdę. Usłyszał on zarzuty w Pro-

kuraturze Krajowej w Rzeszowie. Śledztwo jest w toku. Niewykluczone są kolejne zatrzymania i zarzuty.

Z kolei funkcjonariusze Delegatury CBA w Szczecinie przeprowadzili liczne przesłuchania. Czynności były prowadzone w sześciu lokalizacjach, m.in. w Urzędzie Miejskim w Choszczynie, Urzędzie Miejskim w Bierzwniku, w siedzibach podmiotów gospodarczych i miejscach zamieszkania osób prywatnych. Przeszukania realizowano m.in. na podstawie postanowień wydanych przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie. Funkcjonariusze zabezpieczali m.in. dokumentację i sprzęt elektroniczny w związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych. (pt)



Władze Hongkongu zabroniły w tym roku czuwania w rocznicę masakry na placu Tiananmen. Pomimo tego udział w nim wzięły tysiące osób.

Wiktor Młynarz

17 kwietnia 1989 r. na placu Tiananmen (chin. Niebiańskiego Spokoju) w Pekinie doszło do manifestacji studentów ku czci sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin Hu Yaobanga, zmarłego dwa dni wcześniej reformatora. Wkrótce dołączyli do nich kolejni ludzie i demonstracja zamieniła się w gigantyczny protest przeciwko komunistycznym władzom Chin. W nocy z 3 na 4 czerwca komuniści wysłali na demonstrantów wojsko, które użyło przeciwko nim czołgów i broni maszynowej. Życie straciło od kilkuset do nawet kilku tysięcy osób.

Informacje o masakrze na Tiananmen są w Chinach ściśle cenzurowane. W cieszącym się autonomią Hongkongu co roku organizowano jednak czuwanie, poświęcone pamięci ofiar. W tym roku władze zabroniły jednak

CHINY-HONGKONG \ Mija 31 lat od tragicznych wydarzeń

Pamięć o masakrze na Tiananmen wciąż żywa



Na zdjęciu symbol wydarzeń na placu Tiananmen. Człowiek stojący sam przed czołgiem. Demonstranci nie mieli wówczas żadnych szans na wygranie z komunistyczną władzą i armią | fot. YouTube/d

organizacji tego wydarzenia. Tłumaczyły to zagrożeniem epidemiologicznym, ale nikt nie miał wątpliwości, że chodzi tak naprawdę o postawę Chin, które coraz bardziej wpływają na autonomię tej prowincji.

Zakaz ten jednak niewiele pomógł. Wczesnym wieczorem w czwartek setki, a potem tysiące mieszkańców zaczęły się zbierać na boiskach w pobliżu parku Wiktorii. Tym razem protest miał wyjątkowo antychińskie pod-

teksty. Tłum krzychał m.in. „Koniec z systemem jednopartyjnym” czy „Demokracja dla Chin”. Na wielu transparentach znalazły się także hasła znane z demonstracji, które od miesięcy trwają w Hongkongu, jak np. „Nie-

podległość to jedyne wyjście” czy „Walcz o wolność, popieraj Hongkong”.

Komentatorzy zwracają uwagę, że wprawdzie na tegorocznym proteście było mniej ludzi niż na poprzednich, ale przeważały osoby młode. – Myślałam, że krzyczenie haseł w parku jest bezsensowne – powiedziała dziennikarzom 24-letnia Mary Leung. – Teraz staje się to dla nas czymś cennym: ekspresją wolności słowa – dodała. – Walczymy o to samo, o co oni walczyli 31 lat temu – wskazał inny student, Hammond Tong. – Chińska partia komunistyczna nic się nie zmieniła. Opresje, tłumienie i prześladowania tylko przybrały na sile – zaznaczył.

Wiele wskazuje na to, że był to ostatni taki protest. Aktywiści się boją, że kiedy wejdzie w życie przepchnięte przez chiński parlament prawo o bezpieczeństwie narodowym, będzie ono używane do tłumienia wszystkich form sprzeciwu wobec władz komunistycznych Chin. Jego wprowadzenie zapewne spotka się z reakcją społeczności międzynarodowej, ale w powszechnej opinii nie powstrzyma to chińskich komunistów.

Rząd zaczyna oszczędności od siebie

BOLIWIA \ Pandemia koronawirusa rujnuje gospodarkę i finanse krajów latynoamerykańskich, które przechodzą przez najcięższą fazę kryzysu. Aby wygospodarować fundusze na walkę ze śmiertelnościami wirusem, rząd Boliwii postanowił zlikwidować trzy ministerstwa i zamknąć swoje ambasady w Iranie i Nikaragui.

Prezydent Boliwii Jeanine Áñez ogłosiła likwidację resortów sportu, kultury i komunikacji, których obowiązki przejmą Ministerstwo Edukacji i kancelaria prezydenta. – Wszystkie środki zaoszczędzone poprzez redukcję ministerstw z 20 do 17 będą przekazane na opiekę zdrowotną i walkę z epidemią – oznajmiła Áñez dziennikarzom. Jednocześnie rząd zgodził się na zamknięcie swoich placówek dyplomatycznych w Iranie i Nikaragui, co ma dodatkowo zwiększyć budżet. – Nie mamy nic przeciwko tym krajom. To szlachetne narody, które szanujemy. Decyzja wynika wyłącznie z konieczności zdobycia funduszy na walkę z COVID-19 – wyjaśniła prezydent.

Wieloletnia liderka opozycji odniosła się również do skandalu, który w minio-

nym miesiącu zbulwersowała Boliwijczyków. Media ujawniły wówczas tzw. aferę respiratorową, dokumentując skrajną niegospodarność władz. Rząd zakupił bowiem 170 respiratorów, które jak się później okazało, były niekompatybilne z maszynami używanymi na oddziałach intensywnej terapii, przez co stały bezużyteczne. Dodatkowo za każdą maszynę rząd zapłacił 27 tys. dol., podczas gdy cena rynkowa w czasach pandemii utrzymywała się na poziomie 10 tys. dol. Kilka tygodni temu prezydent poprosiła rząd o szczegółową analizę kompetencji ministerstw, instytutów i urzędów. – Musimy zrewidować wszystkie niepotrzebne stanowiska i absurdalne wydatki, które są czystym marnotrawstwem wymyślonym przez Ruch na rzecz Socjali-

zmu – mówiła wówczas Áñez w odniesieniu do polityki ugrupowania byłego prezydenta Evo Moralesa.

Obecnie w Boliwii zdiagnozowano ponad 12 tys. zakażeń SARS-CoV-2. Liczba nowych przypadków znacznie wzrosła w ostatnim tygodniu ubiegłego miesiąca, a 31 maja odnotowano najwyższą liczbę nowych zakażeń: 861. Podobną tendencję odnotowuje się w krajach ościennych. W Peru 31 maja br. zdiagnozowano rekordową liczbę ponad 8 tys. nowych zakażeń, a każdego dnia przybywa od 3 do 5 tys. chorych. Drugim krajem świata najbardziej spustoszoną przez pandemię jest granicząca z Boliwią Brazylia, gdzie każdego dnia medycy odnotowują ok. 30 tys. nowych zarażonych osób.

Joanna Kowalkowska

Tłumy na pogrzebie George'a Floyda

USA \ Rodzina, politycy, liderzy ruchów obywatelskich i setki mieszkańców Minneapolis zebrali się, aby pożegnać 46-letniego George'a Floyda, którego śmierć wstrząsnęła Ameryką.

W czwartek w Minneapolis rozpoczęły się uroczystości żałobne zabitego w ubiegłym tygodniu podczas zatrzymania przez policję 46-letniego George'a Floyda. W domu pogrzebowym zebrał się tłum mieszkańców miasta oraz rodzina zmarłego, a ceremonia była transmitowana w sieci. Brat zmarłego Terrence Floyd podziękował Amerykanom, którzy przyłączyli się do fali protestów przeciwko brutalności policji, potępiając jednocześnie wandalizm i szabrowników, którzy pod pretekstem walki z rasizmem napadali i dewastowali sklepy. Kolejna ceremonia odbędzie się w sobotę w Reaford w Karolinie Północnej w pobliżu miejsca urodzenia Floyda. Dwa dni później nabożeństwo zostanie zorganizowane w Houston, gdzie mężczyzna dorastał.

Floyd stracił życie 25 maja br. w Minneapolis pod-

czas zatrzymania przez policję. Policjant Derek Chauvin przysiadł do ziemi czarnoskórę mężczyznę podejrzanego o płatność fałszywym banknotem, a następnie klęczał na jego szyi i klatce piersiowej przez prawie 9 minut do momentu, kiedy zatrzymany stracił przytomność. Sekcja zwłok potwierdziła, że Floyd zmarł wskutek uduszenia. Przed śmiercią 46-latek wielokrotnie powtarzał, że nie może oddychać. Po jego śmierci zdanie „Nie mogę oddychać” stało się hasłem fali protestów, która przeszła przez Stany Zjednoczone. Presja zbulwersowanych Amerykanów sprawiła, że tydzień po zdarzeniach prokuratura postawiła Chauvinowi w stan oskarżenia. Mężczyzna odpowie za zabójstwo. Grozi mu 40 lat więzienia.

(jk)



PRÓBA SAMOSPALENIA

KIJÓW \ Jeden z uczestników piątkowego protestu przed parlamentem próbował dokonać samospalenia. Na miejscu zebrało się około tysiąca osób, domagających się dymisji szefa MSW Arsena Awakowa.



SZYBKO ZMIENIŁ ZDANIE

TURCJA \ Prezydent Recep Tayyip Erdoğan odwołał w piątek nakaz pozostawania w domach w weekend w związku z pandemią koronawirusa, wydany zaledwie dzień wcześniej.

KORONAWIRUS \ Europa Środkowa szybko zareagowała na zagrożenie

Skuteczna polityka otwiera granice

Kraje Europy Środkowej otwierają granice dla obywateli z tego regionu. Jest to wynik ich skutecznej walki z koronawirusem. O wiele lepiej poradziły sobie one z epidemią niż państwa z zachodniej części Starego Kontynentu.

Petar Petrović

Od piątku bez ograniczeń między swoimi krajami mogą jeździć obywatele Austrii, Czech, Słowacji i Węgier. Oznacza to, że nie jest już potrzebny negatywny wynik testu na obecność koronawirusa i obowiązek 14-dniowej kwarantanny. Szef węgierskiej dyplomacji Péter Szijjártó poinformował w piątek, że zniesiony został, wprowadzony 27 kwietnia, 48-godzinny limit czasu przebywania w tych krajach. Dodał również, że władze w Budapeszcie szykują się na osiągnięcie podobnego porozumienia z innymi krajami. Wśród nich wymienił Niemcy, a także Chorwację. Z kolei premier Czech Andrej Babiš poinformował na Twitterze, że zdecydował się otworzyć granice z Austrią i Niemcami,

mi, a także zezwolił na nieograniczone podróże na Węgry. Wcześniej, we wtorek, otwarto granicę ze Słowacją, a ta wykonała podobny ruch wobec Czechów dwa dni później.

Niedawno granice między sobą otworzyły też kraje bałtyckie. Wkrótce do tzw. bałtyckiej bańki podróźniczej ma dołączyć także Polska, a taką możliwość rozważa Finlandia. W poniedziałek rząd w Pradze poinformował, że od 15 czerwca wprowadza system dzielący kraje na bezpieczne, ryzykowne i niebezpieczne. Powroty z państw uznanych za bezpieczne mogą odbywać się bez przeszkód. Wśród nich jest Polska. Czeski rząd przyjął również tzw. system świateł drogowych, określający kraje uznane za bezpieczne pod względem epidemiologicznym.

Od środy obywatele państw unijnych mogą podróżo-

wać do Włoch. W czwartek swoje granice otworzyła Austria. Niemcy, Francja i Grecja zamierzają to uczynić 15 czerwca. Tymczasem Hiszpania wycofała się z pomysłu otwarcia granic z Francją i Portugalią 22 czerwca. Swobodny ruch graniczny z tymi krajami Madryt przywróci dopiero 1 lipca. Wspomnianego 22 czerwca usunięte zostaną jedynie wewnętrzne ograniczenia w przemieszczaniu się na terenie kraju.

Obecnie resort polskiej dyplomacji nadal zaleca swoim obywatelom unikanie wszelkich podróży zagranicznych. Szef KPRM Michał Dworczyk powiedział, że w sprawie możliwego otwarcia granic trwają analizy. Rząd zaś kieruje się dynamiką wzrostu zachorowań na koronawirusa i sytuacją w innych krajach.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



Coraz więcej krajów otwiera swoje granice dla turystów. To kolejny etap odmrażania Europy po najtrudniejszym etapie walki z pandemią COVID-19 | fot. Twitter/d

Nowa rzeczywistość w szkolnych ławkach

WŁOCHY \ Władze w Rzymie przekonują, że pokonały koronawirusa i w przyspieszonym tempie odmrażają włoską gospodarkę i otwierają granice. Tymczasem tamtejsze ministerstwo oświaty zastanawia się nad zmianami, by dzieci mogły wrócić do szkół po wakacjach.

Tempo, w jakim Włochy wychodzą z kwarantanny, może dziwić. Rząd otwiera gospodarkę i granice dla turystów o wiele szybciej niż państwa, które znacznie lepiej poradziły sobie z pandemią koronawirusa. Chociaż w kraju wciąż dochodzi do licznych zakażeń i zgonów, to nie przeszkadza to Włochom w zachęcaniu do przyjazdu zagranicznych turystów i krytykowaniu państw, które nie otwierają swoich granic. W czwartek zmarło we Włoszech 88 osób zakażonych koronawirusem, o 17 więcej niż dzień wcześniej. Zakażenie potwierdzono u 177 osób. W sumie od początku epidemii zmarło ponad 33 tys. chorych, a wyleczyło się ok. 160 tys.

Polityka szybkiego otwarcia koliduje z problemami, przed którymi stoi tamtejsze ministerstwo oświaty. Trwa

tam obecnie dyskusja nad tym, jakich zmian dokonać, by we wrześniu dzieci wróciły do szkół. Jeśli bowiem sytuacja epidemiologiczna będzie wymagała zachowania dystansu, to rozważane są propozycje stawiania w klasie ławek z przegrodami z pleksiglasu, a także tego, by uczniowie nosili maseczki lub przyłbice ochronne. Z kolei minister Lucia Azzolina zapowiedziała, że należy brać też pod uwagę możliwości prowadzenia lekcji w namiotach i kontenerach ustawionych na boiskach szkół – w miejscach, gdzie klasy są przepełnione. Zapowiedziała przy tym, że nie bierze pod uwagę pracy szkół na dwie zmiany. Uważa, że lepszą propozycją będzie skrócenie godzin lekcyjnych do 40 minut.

Związki zawodowe nauczycieli mają jednak wie-

le wątpliwości co do pomysłów płynących z resortu i planują strajk w poniedziałek. Aby wesprzeć ten sektor, rząd w Rzymie zapowiedział, że uruchomi ponad 4 mld euro na oświatę, a także 330 mln euro na lekkie budownictwo szkolne.

Równocześnie Włochy intensywnie przygotowują się na zapowiadaną przez ekspertów drugą falę COVID-19. Komisarz ds. epidemii Domenico Arcuri zapowiedział, że do końca roku prawie jedna trzecia Włochów będzie już przebadana na obecność koronawirusa i że we włoskich firmach zamówiono 2 mld maseczek, z tego 5 mln przygotowano dla szkół. Na matury rozpoczynające się 17 czerwca przygotowano ich 200 tys.

(pp)

Sojusznicze rozmowy na Słowacji

DYPLMACJA \ W piątek minister spraw zagranicznych RP prof. Jacek Czaputowicz przebywał z wizytą na Słowacji. Tematem rozmów była współpraca dwustronna i regionalna.

W trakcie kilkugodzinnej wizyty szef polskiej dyplomacji odbył rozmowy m.in. ze swoim odpowiednikiem Ivanem Korčokiem. – Słowacja to państwo przyjacielskie i najbliższe, z którym razem bronimy interesów regionu, zarówno w UE, jak i w NATO – oznajmił Jacek Czaputowicz. – Świetne stosunki polsko-słowackie widzimy m.in. we współpracy gospodarczej. Polska to trzeci największy partner handlowy dla Słowacji powyżej 10 mld euro i z roku na rok ta wymiana się zwiększa – wskazał z kolei Ivan Korčok. W Polsce działa 1500 słowackich podmiotów: w turystyce, przemyśle spożywczym i chemicznym czy też nowych technologii. Wśród wymienionych projektów znalazła się budowa gazociągu Veľké Kapušany–Strachocina. Przepustowość w obie strony ma wynosić rocznie 11 mld m sześć. gazu.

Ministrowie Jacek Czaputowicz oraz Ivan Korčok poruszyli również kwestie współpracy w ramach Unii Europejskiej i inicjatywy Trójmorza, dzięki której rozbudowana ma być infrastruktura drogową, kolejową i energetyczną.

Szefowie dyplomacji rozmawiali ponadto na temat zbliżającego się polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej, które Warszawa obejmie 1 lipca br. Podczas spotkania omawiane były także działania podejmowane w celu walki z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2. – To dzięki mądrości rządów i zdecydowanym działaniom krajów Grupy Wyszehradzkiej liczba osób zarażonych oraz zgonów była znacząco mniejsza w porównaniu z innymi regionami – zaznaczył prof. Czaputowicz.

Paweł Kryszczak
korespondencja z Bratisławy

ENERGIA \ Amerykanie szykują kolejny cios w gazociąg Nord Stream 2

Gazprom nie ominie nowych sankcji USA

Projekt nowych sankcji USA wobec Nord Streamu 2 przewiduje, że będą one wymierzone w statki i porty zaangażowane w prace na rzecz gazociągu, a także w ubezpieczycieli współpracujących z inwestorem. – Te sankcje mogą uniemożliwić ukończenie spornego gazociągu – uważa Wojciech Jakóbiak z portalu BiznesAlert.pl.

Jan Kamieniecki

Inicjatorami nowego projektu są republikański senator Ted Cruz oraz reprezentująca demokratów senator Jeanne Shaheen. Cruz oświadczył, że prezydent Rosji Władimir Putin usiłuje ominąć sankcje uchwalone przez Kongres USA w ubiegłym roku. – Dlatego przygotowywana jest ustawa, która przewiduje, że każdy, kto w jakiegokolwiek formie weźmie udział w realizacji projektu, narazi



Senator Ted Cruz nie ustaje w staraniach, by skutecznie zablokować Nord Stream 2 | fot. White House/d

się na natychmiastowe i dotkliwe amerykańskie sankcje – powiedział.

Shaheen z kolei podkreśliła, że Nord Stream 2 zagraża niezależności energetycznej Europy. – Daje Rosji możliwość wykorzystywania naszych sojuszników. Kongres musi ponownie podjąć zdecydowane działania i stanąć na drodze budowy tego rurociągu – podkreśliła.

Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl, przypomina, że pogłoski na temat nowych sankcji USA początkowo zakładały, że obejmą one firmy zamierzające kupować gaz z Nord Streamu 2. – Byłoby to uderzenie w zachodnioeuropejskie koncerny udzielające pożyczek spornemu projektowi i prawdopodobnie uniemożliwiłoby dostawę gazu z jego użyciem. To

zantagonizowałoby państwa stojące za tymi koncernami z USA – wyjaśnia.

Według kolejnych pogłosków sankcje mogłyby objąć sam Gazprom, ale takie ostrzeżenia – jak ocenia Jakóbiak – zagroziłoby długoterminowym kontraktom rosyjskiej firmy w Europie. Uniemożliwiłoby handel rosyjskim gazem, na co liczyły europejskie koncerny zaangażowane finansowo

w Nord Stream 2. W efekcie znów mogłoby dojść do politycznych napięć na linii Berlin-Waszyngton.

Nowy projekt sankcji przygotowywany przez senatorów Cruza i Shaheen przewiduje inne rozwiązanie, które nie będzie dawać Niemcom bezpośredniego powodu do reakcji na podjęte przez Amerykanów kroki. Sankcje mają być wymierzone w podmioty próbujące pomóc Rosjanom w ukończeniu Nord Streamu 2. Mają blokować statki i porty zaangażowane w prace, ale przede wszystkim uniemożliwić ich ubezpieczenie.

Statkiem, którego Rosjanie zamierzają użyć do ukończenia budowy, jest „Akademik Czerski”, ale mają problemy z jego ubezpieczeniem. Bez polisy Duńczyk nie wydadzą zgody na prace statku na swoich wodach terytorialnych. – Te sankcje mogą na długo zamrozić, a nawet uniemożliwić ukończenie gazociągu – podsumowuje Jakóbiak.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Lekkie odbicie na rynku motoryzacyjnym

TRANSPORT \ W maju na polskim rynku sprzedano 24,6 tys. nowych samochodów osobowych i dostawczych, tj. o prawie 38 proc. więcej niż w kwietniu. To pierwszy w tym roku miesięczny wzrost sprzedaży, ale w stosunku do ubiegłego roku liczba rejestracji nowych aut była niższa o ponad połowę.

Jednym z sektorów europejskiej gospodarki, który w największym stopniu odczuł skutki pandemii COVID-19, jest przemysł motoryzacyjny. Efektem wprowadzonych ograniczeń, w tym dotyczących transportu, było zaburzenie łańcuchów dostaw części i komponentów, co niektórych producentów zmusiło do ograniczenia bądź czasowego zawieszenia produkcji.

Kryzys uderzył też w rynek sprzedaży aut. Według danych Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Pojazdów (ACEA) liczba zarejestrowanych w kwietniu 2020 r. w Europie nowych aut była o 76,3 proc. mniejsza niż rok wcześniej. Spadek sprzedaży zanotowano we wszystkich 27 krajach Unii Europejskiej, przy czym najgorsze wyniki dotyczyły Włoch (-97,6 proc.) i Hiszpanii (-96,5 proc.).

W Polsce w kwietniu zarejestrowano prawie 17,9 tys. samochodów osobowych oraz dostawczych o DMC do 3,5 ton, czyli o 65,8 proc. mniej niż rok wcześniej oraz o 47,4 proc. mniej niż w marcu br.

Dopiero maj przyniósł trochę bardziej optymistyczne dane o sprzedaży na rynku motoryzacyjnym. Według raportu Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM) w maju zarejestrowano 24 629 nowych aut osobowych i dostawczych, co oznacza spadek o 53,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Ale też wzrost o 37,9 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Jak zaznaczono w raporcie, to pierwszy wzrost w skali miesięcznej od początku tego roku. Rejestracja samochodów osobowych

(21 149 sztuk) zmniejszyły się o 55,1 proc., a dostawczych o 43,4 proc. (do 3480 sztuk). Obecny niski poziom rejestracji od dawna nie był notowany w danych Centralnej Ewidencji Pojazdów. Wśród samochodów osobowych ostatnio niższy rezultat w maju zanotowano w 2006 r. (19,7 tys. sztuk), a wśród dostawczych w 2013 r. (3,2 tys. sztuk).

Według analizy PZPM od początku roku przybyło w Polsce 163 519 samochodów osobowych i dostawczych do 3,5 t. Było to o 37,7 proc. mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Szacunki PZPM wskazują, że w drugim kwartale 2020 r. średni spadek sprzedaży wszystkich pojazdów może wynieść nawet 60–70 proc.

Andrzej Ratajczyk

Za tydzień wysyp truskawek i spadek cen

RYNEK \ Eksperci spodziewają się wysypu truskawek pod koniec przyszłego tygodnia. Tegoroczne zbiory nie powinny być mniejsze niż zeszłoroczne. Ceny na rynku w Broniszach są zróżnicowane i zależą od odmiany oraz jakości truskawek. Słabsze odmiany można kupić już za 7 zł za kg.

Ze względu na chłodny maj zbiory truskawek są opóźnione o ok. 10 dni. Wraz ze wzrostem ilości truskawek na rynku cena ich będzie spadała. – Jednak trudno jest prognozować, jakie będą ceny. Pandemia zakłóca relację podaż-popyt – podkreśliła dr Bożena Nosecka z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Na rynku w Broniszach z każdym dniem oferta truskawek rośnie, a ceny spadają, choć są wyższe niż w ub.r. Są zróżnicowane i zależą od odmiany i jakości truskawek. Słabsze odmiany można kupić już za 7 zł za kg.

Skup przemysłowy dopiero się zaczyna. Obecnie ceny, jakie proponują przetwórcy, są zbliżone do tych ubiegłorocznych. Za truskawki z szypułką na sok cena skupu jest na poziomie 2,25 zł/kg, a do mrożenia 3,9–4,45 zł/kg. W ub.r.

średnia cena skupu truskawek do mrożenia wyniosła 4,50 zł/kg, a na koncentrat – 2,65 zł/kg. Ceny płacone przez przemysł w dużym stopniu zależą od możliwości sprzedaży produktu na rynku, a teraz dużym konkurentem w dostawach truskawek mrożonych stał się Egipt, który ma tańszą ofertę.

W Polsce co roku rosną nasadzenia truskawek, gdyż w ostatnich latach produkcja ich była opłacalna. Na razie pogoda nie miała znaczącego wpływu na uprawy. Teraz największym problemem jest brak zbieraczy. Dotychczas przy zbiorze truskawek pracowali głównie Ukraińcy. Obecnie z powodu epidemii pozyskanie pracowników jest utrudnione. Ponadto przestrzeganie procedur przy zatrudnianiu cudzoziemców podnosi koszty.

(Ius, PAP)

1/3 OBYWATELI UE ŹŁE OCENIA SWOJĄ SYTUACJĘ FINANSOWĄ

BADANIE \ Jedna trzecia obywateli Unii Europejskiej źle ocenia sytuację finansową swojego gospodarstwa domowego i spodziewa się jej pogorszenia w ciągu najbliższych miesięcy – wskazują analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego, powołując się na kwietniowe badania agencji Eurofound, zajmującej się badaniem jakości życia i pracy. Najgorzej swoją sytuację finansową oceniają obywatele Bułgarii, a najlepiej Duńczycy.

fot. Wikipedia/d



Dzięki szybkiej reakcji rządu Mateusza Morawieckiego Polska skutecznie walczy z kryzysem | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Jan Kamieniecki

Według niemieckiego portalu polska gospodarka stała się fenomenem dla europejskich ekonomistów. Według prognoz Komisji Europejskiej PKB Polski skurczy się w 2020 r. zaledwie o 4,3 proc., podczas gdy dane dla całej Unii wska-

zuja na spadek sięgający 7,4 proc. „Polska może łagodnie przejść przez kryzys spowodowany koronawirusem” – ocenia Focus Online.

Zdaniem Ernsta Hillebrand, politologa i szefa warszawskiego oddziału niemieckiej Fundacji Friedricha Eberta, Polska wychodzi obronną ręką z kryzysu spowodowanego pandemią dzięki dwóm czynnikom.

MEDIA \ Jesteśmy odporni na kryzys dzięki wczesnej reakcji rządu i zrównoważonej gospodarce

Możemy awansować do czołowej ligi UE

Niemiecki portal Focus Online ocenia, że Polska może łagodnie przejść przez kryzys spowodowany koronawirusem niż inne kraje UE. Według portalu dzieje się tak m.in. dzięki wczesnej reakcji rządu. „Polska wyczuwa swoją szansę na awans do czołowej ligi europejskich gospodarek” – pisze Focus Online.

Pierwszy z nich to szeroko rozbudowana gospodarka, która nie jest całkowicie zależna od eksportu. – Żaden z jej sektorów nie przekracza 15-proc. udziału w handlu zagranicznym – wyjaśnia Hillebrand.

Drugi element decydujący o znacznym ograniczeniu strat gospodarczych związanych z COVID-19 to wczesna reakcja polskiego rządu PiS. – Hojny pakiet pomocowy pozwolił uniknąć bankructw i poważnej utraty miejsc pracy, podobnie jak dotychczas w Niemczech – podkreśla ekspert.

Zwraca też uwagę, że efekty zaczęło przynosić wzmoc-

nienie krajowej gospodarki przez aktywną politykę socjalną. – Konsumpcja zapewniana przez rynek wewnętrzny wynosi 58 proc. PKB – dodaje politolog. – To właśnie to, że rząd od dawna poważnie traktuje popyt wewnętrzny, sprawia, że polska gospodarka jest mniej podatna na zagrożenia i bardziej odporna na globalny kryzys – zaznacza Hillebrand.

Według Focus Online ważną część fundamentów polskiej gospodarki stanowią inwestycje Unii Europejskiej. „Choć dotyczy to także innych państw, to właśnie Polska staje się coraz bardziej atrakcyjna dla inwestorów.

Kraj wyczuwa swoją szansę na awans do czołowej ligi europejskich gospodarek” – zauważa portal.

Publikacja w Focus Online to kolejny tekst w niemieckich mediach, który chwali działania polskiego rządu w czasie pandemii. Kilka dni temu dziennik „Die Welt” zwrócił uwagę, że Polska pokonała kryzys euro z 2009 r., kryzys uchodźczy w 2015 r. i podobnie jest z obecnym kryzysem związanym z koronawirusem. – Z pandemią koronawirusa Polska może wyjść wręcz wzmocniona – podsumował „Die Welt”.

(PAP)

ZUS gwarantuje więcej niż banki

EMERYTURY \ W poprzednich latach osoby, które składały wniosek o emeryturę, w czerwcu otrzymywały świadczenie niższe, niż gdyby wystąpiły z takim wnioskiem w maju lub lipcu. Teraz to się zmienia na korzyść przyszłych emerytów, bo na nowe przeliczenie pozwalają przepisy wprowadzone w tarczy antykryzysowej.

Jak poinformował „Co-dzienną” Paweł Żebrowski, rzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w ramach tarczy udało się wprowadzić szczególne rozwiązanie, zgodnie z którym dla osób, które przejdą na emeryturę w czerwcu br., emerytura będzie mogła zostać ustalona, tak jakby było to w maju, jeśli będzie to dla nich korzystniejsze.

– Oznacza to, że będzie miała zastosowanie dodatkowa waloryzacja kwartalna, która według zasad ogólnych nie przysługuje przy ustalaniu emerytury w czerwcu każdego roku – wskazuje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. Jednak jednocześnie radzi, by pracować jak najdłużej.

W szczególności że w czerwcu pracujących czeka wyjątkowo korzystna waloryzacja kapitału początkowego.

– Zachęcamy do tego, żeby pozostać na rynku pracy, mamy przecież bardzo dobry wskaźnik waloryzacji kapitału początkowego: 108,94 – powiedziała prezes ZUS. Oznacza to, że jeśli ktoś ma na koncie emerytalnym 450 tys. zł, to w czerwcu ZUS dopisze mu 40 tys., a jak ktoś ma 850 tys. – to aż 76 tys. zł. – Poza tym ogłoszony jest wskaźnik waloryzacji subkonta wynoszący 5,73. Tu też wpiszemy na konta odpowiednie kwoty – dodaje prezes ZUS. – Kapitał zwaloryzujemy wszystkim, którzy mają na koncie

choćby jedną składkę – zapewniła.

W sumie ZUS wyda na waloryzację kilkanaście miliardów złotych. – To kontynuacja znakomitych wyników notowanych w poprzednich latach, rok temu waloryzacja konta wyniosła 9,2 proc., zaś subkonta 5,01 proc. – podkreśla prof. Uścińska. Zaznacza, że wzrost kapitału emerytalnego jest obecnie na poziomie nienotowanym na żadnej lokacji. Widać, że te liczby przemawiają do Polaków, bo – jak podkreśla prof. Uścińska – na razie nie ma lawiny wniosków o emerytury, choć mamy kryzys. – Tendencja jest taka sama jak w ubiegłym roku – powiedział prezes ZUS.

Dane ZUS pokrywają się z tymi płynącymi z rynku pracy – bezrobocie rośnie, ale nie w tak dużym tempie, jak się obawiano. – Są branże, jak IT czy logistyka, gdzie wciąż brakuje pracowników – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – Widać więc, że polska gospodarka dobrze radzi sobie z problemami wywołanymi pandemią – zaznacza.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polska gospodarka wraca na właściwe tory

FIRMY \ W czerwcu liczba aktywnych działalności gospodarczych była wyższa niż przed pandemią COVID-19. – To oznacza, że nasi przedsiębiorcy zaczynają sobie coraz lepiej radzić – ocenia wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Jak wynika z najnowszych danych Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), obecnie w Polsce jest 2 480 214 aktywnych działalności gospodarczych, tj. o ok. 2 tys. więcej niż 11 marca, czyli w dniu ogłoszenia w Polsce stanu epidemicznego związanego z COVID-19.

Dane z początku czerwca potwierdzają kontynuację trendu z maja i ostatnich tygodni kwietnia. Wówczas pojawiły się pierwsze pozytywne informacje dotyczące spadku liczby zawieszonych i wzrostu aktywnych działalności gospodarczych. Co więcej, obecny stan aktywnych działalności gospodarczych jest wyższy do tego z początku 2020 r.

Najnowsze dane z rejestru CEIDG to dowód na to, że w przededniu kolejnego etapu luzowania obostrzeń polska gospodarka stopniowo wraca na właściwe tory. Pierwsze pozytywne dane dotyczące

aktywności polskich przedsiębiorstw zaczęły się pojawiać już w kwietniu – uważa Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju.

– W maju mieliśmy do czynienia z kontynuacją tego trendu, a najnowsze, czerwcowe informacje, jakie pochodzą z rejestru CEIDG, wskazują na to, że jest nawet lepiej niż na początku roku. To oznacza, że po krótkotrwałym spadku aktywności nasi przedsiębiorcy zaczynają sobie coraz lepiej radzić w nowej normalności – dodaje wicepremier.

Z danych CEIDG wynika, że w okresie od 1 stycznia 2019 r. do 11 marca 2020 r., czyli do dnia ogłoszenia w Polsce stanu epidemicznego, liczba aktywnych działalności gospodarczych w naszym kraju wzrosła z 2,40 mln do 2,47 mln.

(ar)

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**



GAZETA POLSKA



WSPARCIE \ Sejm uchwalił tarczę antykryzysową 4.0

Udoskonalone narzędzia do walki o Polskę

Nowe dopłaty do pożyczek dla firm, łatwiejszy dostęp do wakacji kredytowych, osłonę finansową dla samorządów, a także ochronę polskich firm przed wrogimi przejęciami przewiduje uchwalona przez Sejm tzw. tarcza antykryzysowa 4.0. Ulepszone narzędzia pomogą obronić kraj przed negatywnymi skutkami COVID-19.

Paweł Woźniak

Tarcza antykryzysowa działa. Wypłacano z niej już, łącznie ze środkami z Tarczy finansowej, pomoc o wartości ponad 75 mld zł. Na bieżąco monitorujemy jednak sytuację. Ciągłe pracujemy nad nowymi rozwiązaniami i ulepszymy już obowiązujące. Efektem tego jest kolejna ustawa pakietowa, którą właśnie przyjął Sejm – powiedział wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Nowe przepisy umożliwią przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 możliwość zaciągnięcia kredytów o obniżonym – dzięki dopłatom z budżetu państwa – oprocentowaniu. Rozwiązanie to jest odpowiedzią na zwiększone zapotrzebowanie biznesu na kredyty obrotowe, wynikające z zagrożenia płynności firm. Kwota

przeznaczona na dopłaty to 565 mln zł, co – zgodnie z szacunkami – powinno pozwolić na wygenerowanie kredytów o wartości ok. 32 mld zł.

W czasie kryzysu wiele firm może popaść w okresowe trudności i przez to stać się łatwym łupem dla inwestorów spoza Europy. Nowa tarcza ma temu zapobiegać. Wzorowane na niemieckich, francuskich i włoskich rozwiązaniach wprowadza na dwa lata nowe reguły kontroli przejęć spółek. Transakcje nabycia znaczącej liczby udziałów w spółkach, tj. co najmniej 20 proc., będą podlegały kontroli prezesa UOKiK. Ochrona ma dotyczyć przedsiębiorstw, których przychód w Polsce przekroczył równowartość 10 mln euro w którymkolwiek z dwóch lat obrotowych poprzedzających chęć przejęcia.

Nowe przepisy niosą też rozwiązania dla osób fizycznych,



Wicepremier Jadwiga Emilewicz: Wciąż pracujemy nad nowymi rozwiązaniami i ulepszymy już obowiązujące | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

m.in. prawo do zawieszenia na okres do trzech miesięcy spłaty kredytu bez naliczania odsetek i innych opłat. Regulacje te będą dotyczyły tych, którzy stracili pracę lub inne główne źródło dochodu po 13 marca br. Rząd wprowadza też liczne ułatwienia podatkowe, a także osłonowe rozwiązania dla samorządów, które w związku z pandemią odnotowują spadek wpływów m.in. z tytułu podatków.

Jak zapewniła Emilewicz, rządowe propozycje zostały wypracowane w dialogu z przedstawicielami pracowników, przedsiębiorców i samorządów. Zaznaczyła, że firmy zmagają się z bezprecedensowym kryzysem. – Dlatego proponujemy takie rozwiązania, które ułatwią im przetrwanie i ocalenie możliwie dużej liczby miejsc pracy – podkreśliła wicepremier.

(PAP)

Cyfryzacja to dziś największe wyzwanie

ROZWÓJ \ Po pandemii należy zwiększyć stopień cyfryzacji w sektorze publicznym i prywatnym. Poważnym wyzwaniem jest cyfryzacja służby zdrowia – uważa wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Jej resort uruchomił właśnie konkurs na projekty zwiększające poziom cyfryzacji w firmach.

Usprawnienie służby zdrowia i służb sanitarno-epidemiologicznych, a zwłaszcza ich cyfryzacja, jest dzisiaj dla nas poważnym wyzwaniem – powiedziała podczas konferencji Impact Re:action wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Zaznaczyła, że w tym sektorze należy włączyć piąty bieg, szczególnie w zakresie telemedycyny.

Według wicepremiera w nowej rzeczywistości po koronawirusie warto też przyglądać się sektorowi farmaceutycznemu. – Nie może być tak, że wyprowadziliśmy produkcję wszystkich substancji czynnych poza Unię Europejską – stwierdziła. Odniosła się w ten sposób do procesów globalizacyjnych związanych z agresywnym poszukiwaniem obniżania kosztów produkcji.

Zdaniem Emilewicz obecnie mamy do czynienia z prze-

wartościowaniem modelu rozwoju gospodarczego. Zwróciła uwagę, że Polska jest jednym z państw w Europie Środkowej, które posiadają sektor farmaceutyczny. – Produujemy leki na potrzeby rynku naszego i nie tylko. Pytanie, czy możemy robić więcej – zauważyła. – Będziemy się temu przyglądali i dostosowywali rozwiązania legislacyjne tak, żeby opłacało się w Polsce produkować leki – dodała.

Wicepremier uważa, że warto przyjrzeć się też sektorowi elektroniki. – W Europie jesteśmy na dużym poziomie niedorozwoju w tym obszarze. Dziś mikroelektronika to głównie Chiny, Japonia, Korea i Stany Zjednoczone. Powinniśmy zyskać w tej dziedzinie potencjał suwerenności nie tylko ze względu na korzyści dla gospodarki, lecz także z uwagi na nasze bezpieczeństwo – stwierdziła.

W opinii Emilewicz ważna jest dziś odpowiedź na pytanie o gotowość szybkiego ulokowania określonych łańcuchów wartości w Polsce, w Europie Środkowo-Wschodniej. Według niej istotne jest też, na ile zdigitalizujemy administrację i ułatwimy w ten sposób prowadzenie działalności gospodarczej. – To będzie jedną z naszych przewag konkurencyjnych, które sprawią, że globalni gracze zechcą tu lokować swoje kolejne inwestycje – podkreśliła.

Ministerstwo Rozwoju uruchamia właśnie konkurs dla sektora MŚP na projekty zwiększające poziom cyfryzacji w firmie. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przewidziała sto nagród w wysokości 20 tys. zł.

(jak, PAP)

Nie można wykluczyć ujemnych stóp

PIENIĄDZE \ Są bardzo małe szanse na to, aby w Polsce były ujemne stopy procentowe, ale nie można wykluczyć takiej możliwości – uważa Grażyna Ancyparowicz, członek Rady Polityki Pieniężnej. Jeśli będzie bardzo źle, to „wszystkie opcje są na stole”, aby ratować gospodarkę.

RPP od samego początku brała pod uwagę kilka obniżek stóp procentowych, a nie jedno duże cięcie, aby obserwować, jak reaguje na to gospodarka. W ocenie Grażyny Ancyparowicz w perspektywie najbliższych tygodni prawdopodobieństwo dalszego cięcia stóp jest praktycznie zerowe. Jeżeli nie będzie czarnego scenariusza, to pozostaną na obecnym poziomie na dłużej.

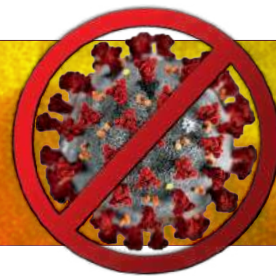
RPP na majowym posiedzeniu – zaskakując rynek – obniżyła stopę referencyjną NBP do 0,10 proc. w skali rocznej, lombardową do 0,5 proc., a depozytową utrzymała na poziomie 0,0 proc. Wcześniej dokonała cięcia w marcu i kwietniu. Zdaniem Ancyparowicz hipotetycznie nie można wykluczyć negatywnego scenariusza w gospodarce. Jeżeli się okaże, że cięcie stóp poniżej zera to jedyna możliwość, że

nie ma innych instrumentów, to – jak stwierdziła – „wszystkie opcje są na stole”.

Jedną z głównych intencji cięcia stóp procentowych była obniżka kosztów obsługi już zaciągniętego kredytu, by nie wystąpiło zjawisko pętli zadłużenia zarówno w firmach, jak i w gospodarstwach domowych – powiedziała Ancyparowicz. – Rządowe działania pomocowe mają swoje granice i firmy czy gospodarstwa w końcu będą musiały radzić sobie same, więc należało je wesprzeć, by zwiększyć im możliwości obsługi zaciągniętych zobowiązań – wyjaśniła ekonomistka.

Obniżka stóp procentowych nie jest na rękę bankom komercyjnym, które już liczą uszczuplenie swoich dochodów z tytułu odsetek.

(lus, Bankier.pl, PAP)



NIEMCY \ Pobudzić gospodarkę, ale i społeczeństwo

130 miliardów, by ruszyć z kopyta

Wsparcie 300 euro na dziecko, tymczasowe obniżenie podatku VAT na wybrane towary, obniżka cen prądu, dofinansowanie kolei, promowanie elektromobilności oraz 51 kolejnych punktów pakietu dla ożywienia gospodarki po pandemii – to wynik dwudniowych negocjacji koalicji rządowej w Berlinie. Nie wszyscy jednak widzą w opiewającym na 130 mld euro programie same plusy. Liberalowie z FDP już przestrzegają przed możliwymi ukrytymi w ulgach podatkami i kwestionują sens deklarowanego przez państwo wsparcia elektromobilności.

Olga Doleśniak-Harczuk

O tym programie mówi się już jako o historycznym. Pandemia mocno doświadczyła niemiecką gospodarkę, ale przede wszystkim przyczyniła się do obniżenia nastrojów konsumenckich. Ludzie boją się wydawać więcej, niż muszą, ponieważ wisi nad nimi druga fala kryzysu koronawirusa zapowiadana przez wirusologów i polityków. Czy 130 mld na ożywienie gospodarki ustanowione w ramach negocjacji SPD z CDU/CSU przywróci względną normalność? Zdania ekspertów są podzielone.

Ożywić konsumpcję, wesprzeć rodziny

SPD naciskała przede wszystkim na wsparcie rodzin jednorazowym zastrzykiem finansowym w wysokości 300 euro na dziecko, przyznawanym niezależnie od zarobków rodziców. Socjaldemokraci podkreślali, że miliony Niemców w czasie kryzysu musiały zmniejszyć liczbę godzin pracy, co odbiło się na budżetach domowych. Socjaldemokraci argumentowali, że wsparcie finansowe pozwoli rodzinom na lepsze wyposażenie dzieci w warunkach zdalnej nauki. W zamysle jednorazowy zastrzyk gotówki miał więc ożywić konsumpcję, ale eksperci zgodnie powątpiewali w celowość tej pomocy. Podkreślano, że o ile biedniejsze rodziny z pewnością wydadzą pieniądze, być może przeznaczając je na komputery czy inne potrzebne dzieciom sprzęty, o tyle zaoszczędzą. Nie wiadomo jeszcze, kiedy pieniądze trafią do rodzin, na razie zaplanowano, że ich wypłata odbędzie się w trzech ratach, więc co miesiąc do przysługującego rodzicom dodatku na dzieci (Kindergeld) dodatkowo przez trzy miesiące będzie doliczane po 100 euro. Na przykład: jeżeli rodzina otrzymywała do tej pory 204 euro miesięcznie na jedno dziecko, to przez trzy kolejne miesiące będzie to kwota 304 euro. Szacuje się, że wsparcie dla rodzin



| fot. Pixabay/d

zatwierdzone przez wielką koalicję będzie kosztowało państwo 4,3 mld euro. Co ciekawe, uwzględnienie 300 euro na dziecko zostało uznane z miejsca za sukces negocjacyjny SPD, tymczasem sami chadecy na początku negocjacji mieli się zastanawiać nad dużo większym wsparciem dla rodzin, sięgającym nawet 600 euro. Z taką propozycją wyszedł rząd kraju związkowego Nadrenia-Północna Westfalia.

Podatki w dół

Kluczowa decyzja zawarta w „Planie dla ożywienia gospodarki po pandemii” dotyczy obniżenia na sześć miesięcy podatku VAT z 19 do 16 proc. i z 7 do 5 proc. Ułga będzie obowiązywać od 1 lipca do końca roku. Niższy podatek obejmie także towary codziennego użytku, w tym artykuły spożywcze. W ten sposób politycy chcą zachęcić Niemców do większych zakupów. Nawet eksperci są zaskoczeni obniżkami VAT. Jak przypomina „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w 1968 r. stawka podstawowa VAT w Niemczech wynosiła 10 proc., pół roku później było to 11 proc., a w 2007 r. już 19 proc., na-

tomiast obniżek przez te wszystkie lata nie odnotowano. Kwestia podatkowa była nawet w 2005 r. jedną z kluczowych w kampanii wyborczej 2005 r., kiedy SPD szła do wyborów z hasłem: „Podatek Merkel – będzie drogo!”, nawiązując do planu CDU na podwyższenie stawki VAT o 2 pkt proc. Koniec końców VAT wzrósł wtedy o 3 pkt proc. Teraz wraca do stanu sprzed 2007 r., ale tylko na pół roku. Minister finansów Olaf Scholz obiecuje sobie po tym posunięciu odmrożenie konsumpcji – Niemcy mają ruszyć do sklepów na szybkie zakupy, zostawić w nich jak najwięcej pieniędzy, a po 31 grudnia 2020 r. stawki wrócą do normy. Gdyby to zależało od szefa CSU Markusa Södera obniżone stawki VAT obowiązywałyby znacznie dłużej, ale rząd raczej nie pozwoli sobie na kolejne ożywianie konsumpcji kosztem kolejnych strat dla fiskusa. Szacuje się, że przez pół roku obowiązywania taryfy ulgowej fiskus dostanie 20 mld euro mniej.

Pójdą na szynclę czy zaczekają na szczepionkę?

Pytanie, czy naród po miesiącach odwyku zakupo-

wego faktycznie ruszy na zakupy, jest otwarte. Zdaniem ekonomisty Johanna Beckera, sprawa nie jest oczywista. „Jeżeli sytuacja w następnych tygodniach się uspokoi, być może uda się odzyskać zaufanie przedsiębiorstw i konsumentów” – komentuje na łamach „FAZ” działacza rządu Beckera. I dodaje: „Czas pokaże, czy ludzie zanoszą pieniądze do sklepów, czy pójdą do restauracji, bo cena szynclę spadła o 3 euro, czy zostaną ostrożni i będą czekać na szczepionkę”. W podobne tony uderza w komentarzu dla „Die Welt” Thomas Roeb, wykładowca Wyższej Szkoły Bonn-Rhein-Sieg. – Konsumenty są ostrożni, boją się zakażenia koronawirusem i obawiają się o swoją kondycję finansową w następnych miesiącach, ponieważ recesja może się upomnieć o ich miejsca pracy. Obniżenie podatków nie zmieści tych obaw – stwierdza ekspert. W jego opinii stymulacja cenowa musiałaby być znacznie większa, obniżenie VAT o 3 pkt proc. to wciąż za mała zachęta. Ludzie trzymają oszczędności, bo nie wiedzą, co będzie za miesiąc, dwa. Aby zdecydowali się na większe zakupy,

ceny musiałyby spaść o 30, 40, 50 proc.

Sceptycy z FDP

Sceptycznie do obniżki VAT podchodzą niemieccy liberalowie. Gerald Ullrich, deputowany do Bundestagu zasiadający w Komisji Energii i Gospodarki, twierdzi, że obniżając stawki VAT, rząd nie nakazuje przecież przedsiębiorcom, by schodząc z podatku, obniżali jednocześnie ceny oferowane klientowi końcowemu. Zdaniem Ullricha przedsiębiorcy mogą nie obniżyć cen, a od stycznia 2021 r. je jeszcze podwyższyć, zasłaniając się powrotem do wcześniejszej obowiązujących stawek podatku. „Jeżeli do tego dojdzie, дума rządowego programu będzie zwykłym przedstawieniem” – pisze Ullrich w swoim stanowisku dla prasy. Poseł krytykuje też planowaną przez rząd premię dla tych, którzy kupią samochód elektryczny. W ramach promowania elektromobilności państwo wyłożył w obowiązuje już premie ulegnie podwojeniu i ma wynieść 6 tys. euro. – E-Golf na rok 2020 jest już wysprzedany. Których producentów rząd federalny zamierza więc wspierać swoją premią? – pyta Ullrich.

Tańsze bilety

Pakiet rządowy przewiduje też obniżenie cen prądu, które na skutek transformacji energetycznej są w Niemczech bardzo wysokie, oraz dofinansowanie Deutsche Bahn. Kolejne mają otrzymać z kasy państwa 5 mld euro, tak by wyrównać straty powstałe podczas pandemii. Deutsche Bahn i tak mimo kryzysu nie zrezygnowała z planu inwestycyjnego, na ten rok zaplanowano rekordowe nakłady na rozwój infrastruktury kolejowej w wysokości 12,2 mld euro. Plan ma zostać wykonany. Jest też dobra wiadomość dla podróżnych. W związku z obniżką VAT bilety kolejowe potanieją nawet o 10 proc. Może ci, którzy bojąc się zakażenia koronawirusem w sklepie lub restauracji, nie będą się go obawiać w przedziałach Deutsche Bahn.



W SIECI \ W każdą niedzielę o godz. 20 na spotkanie z najwybitniejszymi muzykami zapraszają autorzy cyklu „Domówka kultury”. Program jest emitowany na żywo na Facebooku. Sebastian Wypych i Piotr Kopietz przygotowują audycje tematyczne. Była już „Domówka” poświęcona tangu, kontrabasowi czy skrzypcom. Przed tygodniem w programie gościli wirtuozi fortepianu, a w najbliższą niedzielę pojawią się mistrzowie wiolonczeli.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 CZERWCA 2020

KULTURA

13

NASZ PATRONAT \ Koncert Papieski rozpocznie Międzynarodowy Festiwal Organowy Lublin-Czuby 2020

Uczcimy papieża Polaka

Alicja Węgorzewska-Whiskerd, Maciej Miecznikowski i Bogdan Kierejsza wystąpią 7 czerwca podczas koncertu z okazji 33. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Lublinie. Będzie to inauguracja XXIV Międzynarodowego Festiwalu Organowego Lublin-Czuby, który odbywa się w ramach projektu Roberta Grudnia „2020. Rok św. Jana Pawła II – zrozumieć Niepodległą”.

Maria Kobylińska

Należę do pokolenia JPPI i swoją działalność artystyczną opieram na przesłaniu, które zostawił nam papież, np. w liście do artystów. Dla Ojca Świętego sztuka i kultura były bardzo istotne. Wielokrotnie podkreślał, że naród nie może istnieć bez kultury, a kultura i sztuka powinny służyć ewangelizacji – mówi „Codzienną” pomysłodawca i dyrektor festiwalu Robert Grudzień.

Tegoroczna, XXIV edycja festiwalu jest szczególna, ponieważ łączy się z 33. rocznicą wizyty papieża w Lublinie oraz 100. rocznicą urodzin św. Jana Pawła II, którą obchodziliśmy 18 maja br.

Koncert inaugurujący wydarzenie odbędzie się w niedzielę 7 czerwca o godz. 19 w kościele na Czubah. Będzie transmitowany w regionalnych stacjach TVP3 oraz w mediach społecznościowych parafii

pw. Świętej Rodziny w Lublinie. Koncert uświetnią: śpiewaczka operowa Alicja Węgorzewska-Whiskerd, piosenkarz Maciej Miecznikowski, wybitny skrzypek Bogdan Kierejsza, narrator koncertu Artur Kalicki, ks. Tadeusz Pajurek, który zagra na pianinie, oraz sam dyrektor festiwalu – również jako organista.

– Udział w tym wydarzeniu jest dla mnie wyjątkowy. Myślę, że zebranie takiej wartościowej grupy artystów, którzy wystąpią razem na koncercie inaugurującym festiwal, w sposób bardzo godny odda hołd naszemu papieżowi. Wykonam hymn, który śpiewałam już na koncercie papieskim w Gdańsku, a którego autorem jest m.in. Bogdan Kierejsza. Z Maćkiem zaśpiewamy natomiast wspaniały utwór „Matka Boska Śnieżna” – mówi w rozmowie z nami Alicja Węgorzewska-Whiskerd.

Podczas wydarzenia oprócz śpiewu i muzyki będzie można posłuchać wspo-

mnień mieszkańców Lublina o św. Janie Pawle II i przenieść się do miejsc, które papież odwiedził podczas pobytu w mieście.

Organizatorem festiwalu jest parafia pw. Świętej Rodziny w Lublinie. Jak sama podkreśla w komunikacie prasowym, niemal od ćwierć wieku wdraża w życie i przypomina nauczanie świętego papieża. Wszystko zaczęło się na Czubah 9 czerwca 1987 r., gdy przy ołtarzu polowym Ojciec Święty wypowiedział znane dziś powszechnie słowa: „Ileż to wspomnień historycznych przychodzi na myśl, gdy jestem w mieście, w którym chrześcijaństwo ma tysiąc lat tradycji, w mieście, które było miejscem unii Polski z Litwą w roku 1569, w mieście, które przeżyło tyle wojen, najazdów i zniszczeń. Ich symbolem jest Majdanek, gdzie miałem okazję zatrzymać się dziś rano z głębokim przejęciem. Wyrażam radość, że Lublin żyje, że się rozwija; powstają w nim nowe dzielnice i nowe kościoły. Wyrażam radość, że jest miastem pięciu wyższych uczelni”. Parafia jest dumna, że te historyczne już słowa św. Jana Pawła II wypowiedział właśnie na lubelskich Czubah. Na pamiątkę odwiedzin papieża postanowiła zorganizować festiwal organowy, którego pomysłodawcą był artysta, producent muzyczny Robert Grudzień. Wydarzenie odbywa się cyklicznie do tej pory. Dziś ma renomę i zasięg światowy.

Celem Międzynarodowego Festiwalu Organowego Lublin-Czuby jest uczczenie papieża Polaka oraz zrealizowanie jego przesłania o ewangelizacji poprzez sztukę.

Patronat nad wydarzeniem objęły „Codzienna”, „Gazeta Polska” i portal Niezależna.pl



Pietrzak na cenzurowanym

KONCERT \ W sobotę w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie odbędzie się koncert Jana Pietrzaka i zaproszonych przez niego muzyków. Po tym, jak dyrektor Piotr Bernatowicz ujawnił plany otwarcia muzeum po przerwie, zawrzało w lewackich środowiskach.

„Nacjonalistyczna propaganda” czy „zarznięcie instytucji kultury” – takie określenia pojawiły się wkrótce po informacji o występie Jana Pietrzaka na dziedzińcu Zamku Ujazdowskiego (sobota, godz. 17). Doszło do tego, że Piotr Bernatowicz, obecny dyrektor CSW, musiał się tłumaczyć ze swojej decyzji. I problemem nie jest obecna sytuacja związana z pandemią koronawirusa. Mogą się już bowiem odbywać koncerty z udziałem publiczności do 150 osób, oczywiście z zachowaniem wszystkich niezbędnych zasad sanitarnych. Niektórym po prostu nie

podoba się, że na scenie pojawi się Jan Pietrzak. Najlepszym komentarzem w sprawie jest wpis Piotra Bernatowicza: „Zamek Ujazdowski jest miejscem goszczącym różne imprezy, także koncerty. Od lat odbywa się tu np. biletowany festiwal organizowany przez Agorę. (...) Na tym właśnie polega pluralizm, którym powinna cechować się publiczna instytucja kultury. Jak widać, niektórzy muszą się jeszcze 30 lat po obaleniu komunizmu tego pluralizmu uczyć”.

(AnKraj)

Pisał o zdrowiu, zanim stało się to modne

ROCZNICA \ W sobotę świętujemy 490. rocznicę urodzin największego poety polskiego renesansu, a zarazem jednego z najznamienitszych twórców europejskich tej epoki – Jana Kochanowskiego.

„Ślachetne zdrowie \ Nikt się nie dowie \ Jako smakujesz \ Aż się zepsujesz” – ktoś z nas nie zna tego fragmentu słynnej fraszki Jana Kochanowskiego, w której poeta wnikliwie opisuje, że zdrowie to klejnot przewyższający wszelkie dobra na ziemi. Mistrz z Czarnolasu posiadał wyjątkową umiejętność refleksji w małej formie. Pisał lekkie i zabawne fraszki, ale też treny, pieśni, psalmy. Jego „Odprawa posłów greckich” jest pierwszym polskim nowożytnym dramatem, który realizuje założenia tradycji antycznej i poetyki renesansowej. – Jan Kochanowski wyprowadził polszczyznę z cienia mowy żywej, czyli z cienia języka mówionego, i wprowadził ją do pisma – mówił Wiesław Myśliwski w cyklu Polskie-

go Radia „Biografia milenijna”. – To był kopernikański przełom, jeśli chodzi o polszczyznę – podkreślał pisarz. Dokładna data urodzin Jana Kochanowskiego nie jest znana. Większość badaczy wskazuje na 1530 r. 6 czerwca to dzień umowny. Poeta zmarł 22 sierpnia 1584 r. w Lublinie.

(AnKraj)



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SERWIS ANTICOVID-19
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15 SPORT



fot. mat. pras./d

SOBOTA / 06.06

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 07:40 Wokół mórz: Evolucja rekinów 08:00 Pełnosprawni 08:25 wojsko-polskie.pl 08:50 Studio Raban 09:15 Rodzinny ekspres 09:40 Ojciec Mateusz (189) - serial 10:25 Porwana przez Komanczów - western, USA 1960 11:40 Dziewczyny ze Lwowa (12) - serial 12:30 Prawdziwy bohater (7) - serial 12:55 Prawdziwy bohater (8) - serial 13:35 Okrasa łamie przepisy 14:05 Z pamięci 14:10 Jak to działa? 14:35 Wokół mórz 14:55 Stulecie Winnych 2 (26) - serial 15:50 To był rok! 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda	07:05 M jak miłość (1498) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 11:40 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 12:15 Młodzi rajdowcy - film familijny, Kanada/Niemcy 2003 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2020 17:15 Rodzinka.pl (274) - serial 17:45 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:30 Pogoda 18:40 Na dobre i na złe (754) - serial 19:40 Lajk! 20:05 Do zachowania jeden krok - komedia romantyczna, Wielka Brytania 2017 22:05 Zagubione serca - dramat obyczajowy, USA 1999, reż. Sydney Pollack. W katastrofie samolotu giną małżonkowie Kay i Dutcha. Mężczyzna, dociekając przyczyn wypadku, odkrywa, że ich bliscy mieli romans.	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Babe: Świnka z klasą - film familijny, Australia/USA 1995 13:30 Ameryka Express - reality show 15:00 Ukryta prawda (713) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Dorota inspiruje - reality show 18:00 Weekendowa metamorfoza - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Lepiej późno niż później - komedia, USA 2003, reż. Nancy Meyers, wyk. Diane Keaton, Keanu Reeves, Jack Nicholson, Amanda Peet. Harry Sanborn prowadzi wygodne i szczęśliwe życie. Jego życiowe partnerki są dużo młodsze od niego, w zasadzie mogłyby być jego córkami. Ta sielanka zmienia się podczas romantycznego weekendu z jego ostatnią zdobyczą. 22:45 Naciągacze - komedia kryminalna, USA 2003, reż. Ridley Scott, wyk. Nicolas Cage, Alison Lohman, Sam Rockwell 01:10 Jako w piekle, tak i na Ziemi - horror, USA 2014 03:05 Uwaga! 03:20 NOC Magii - pr. rozryw.	05:25 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:35 Scooby-Doo i Król Goblów - film animowany, USA 2008 10:00 Ewa gotuje 10:30 Disco Polo 25 lat później 11:30 Vaiana: Skarb oceanu - film animowany, USA 2016 13:40 Ghost Rider - thriller, Australia/USA 2007 15:50 Kabaret na żywo - pr. rozryw. 17:50 Chłopaki do wzięcia (183) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (184) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (345) - serial 20:05 Księga dżungli - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2016. Wilcza rodzina przegarnia chłopca, któremu nadaje imię Mowgli. 22:15 Poszukiwacze zaginionej Arki - film przygodowy, USA 1981, reż. Steven Spielberg, wyk. Harrison Ford, Karen Allen, John Rhys-Davies, Paul Freeman. Indiana Jones wyrusza do Egiptu, gdzie prawdopodobnie odkryto miejsce przechowywania Arki Przymierza. Nie może dopuścić, by trofeum znalazło się w rękach nazistów. 00:50 Patriota - dramat historyczny, Niemcy/USA 2000	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:45 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Magazyn filmowy Piotra Goćka 10:25 Koniec systemu 11:00 Za siódmą górą 11:15 Telezakupy 11:30 Kulisy manipulacji 12:00 Telezakupy 12:15 Magazyn filmowy Piotra Goćka 12:40 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 15:35 Geopolityczny tydzień 15:45 Telezakupy 16:00 Gala Portalu Niezależna.pl - Nagroda Prometejska im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego 17:30 Bajka w Telewizji Republika 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Film na sobotę - Żołnierz Niezłomny Kościół 20:35 Ocalenie Ojczyzny 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Gwiazdy w Republice 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	07:55 Świat w obrazach 08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 08:55 Słowo życia 09:00 Król Dawid 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:20 Święty na każdy dzień 10:25 Myśląc Ojczyznę 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady medyczne boni fratrów 13:20 Ocalić od zapomnienia 13:30 Msza święta 14:35 Misyjna Eucharystia w Gahunga 14:45 XXIV SPOTKANIE MŁODYCH LEDNICA 2000 16:00 Informacje dnia 16:10 Filmowe życiorysy 16:55 Kolory świętości 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 W Naszej Rodzinie 19:00 XXIV SPOTKANIE MŁODYCH LEDNICA 2000 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 XXIV SPOTKANIE MŁODYCH LEDNICA 2000 22:20 Moją drogą - 10 przykazań 23:10 Filmowe życiorysy 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:30 Okiem kamery

NIEDZIELA / 07.06

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:00 Ziarno 09:30 Las bliżej nas 09:50 Noce i dnie (12) - serial 10:55 Msza święta z Jasnej Góry 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Regina Coeli 12:15 Między ziemią a niebem 12:50 Wadowickie spotkania z Janem Pawłem II 13:10 Lubię patrzeć jak wschodzi słońce - dok. 14:05 Z pamięci 14:10 Cały Twój #Lednicawdomu - Lednica 2020 14:40 Weterynarze z sercem 15:10 Komisarz Alex (150) - serial 16:05 Postaw na milion - teleturniej 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Blondynka (92) - serial 18:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Pogoda 20:20 Anna Karenina (1) - serial 21:15 Anna Karenina (2) - serial 22:15 Kwiat pustyni - dramat biograf., Niemcy/Wielka Brytania/Austria 2009, reż. Sherry Hormann 00:25 Złodziejski kodeks - thriller, Niemcy/USA 2009 02:10 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 02:55 Testament Nobla - thriller, Szwecja 2012	07:05 M jak miłość (1499) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 11:55 Zieleń szmaragdu - film fantasy, Niemcy 2016 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2019 - widowisko 16:20 Będzie dobrze, kochanie (15) - serial 16:30 Będzie dobrze, kochanie (16) - serial 16:55 Zmiennicy (4) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:35 Na dobre i na złe (755) - serial 19:30 Na sygnale (259) - serial 20:05 Słupy traf - thriller, USA 2013 21:45 Kino bez granic: Elizabeth - dramat kostiumowy, Wielka Brytania 1998, reż. Shekhar Kapur, wyk. Cate Blanchett, Geoffrey Rush. Anglia, XVI w. Młoda Elizabeth dziedziczy tron. Wśród otaczających ją osób nie ma nikogo, komu mogłaby zaufać. Biskupi knują przeciwko niej spisek, a Anglii grozi wojna ze Szkocją. 23:50 Ucieczka do zwycięstwa - dramat wojenny, Wielka Brytania/Włochy 1981. Grupa jeńców wojennych, rozgrywając mecz piłki nożnej przeciwko drużynie Niemców, zamierza zbiec z nazistowskiego obozu podczas przerwy. 01:50 Zagubione serca - dramat obyczajowy, USA 1999	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Weekendowa metamorfoza - pr. rozryw. 12:30 Co za tydzień 12:50 Japonia na talerzu - film dokumentalny, Polska 2020 13:50 Hugo i jego wynalazek - film familijny, USA 2011 16:30 Warcraft: Początek - film fantasy, Kanada/Japonia/Chiny/USA 2016 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Kowboje i obcy - film SF, USA 2011 22:25 Klucz do koszmaru - horror, Niemcy/USA 2005, reż. Iain Softley, wyk. Kate Hudson, Gena Rowlands, John Hurt, Peter Sarsgaard. Caroline Ellis dostaje pracę opiekunki sparaliżowanego Bena Devereaux, który wraz z żoną jest właścicielem podupadającej rezydencji. Wprowadza się do ich domu. Violet, żona Bena wręcza Caroline klucz otwierający wszystkie pomieszczenia w domu. Kiedy trafia na strych, znajduje drzwi ukryte za książkami. Tam znajdują się przedmioty związane z uprawianiem magii. 00:40 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 01:40 Ameryka Express - reality show	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:40 Brzdąk w opalach - komedia, USA 1994, reż. Patrick Read Johnson, wyk. Joe Mantegna, Joe Pantoliano, Adam Robert Worton 09:40 Potwory kontra obcy - film animowany, USA 2009 11:35 Księga dżungli - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2016 13:45 Poszukiwacze zaginionej Arki - film przygodowy, USA 1981 16:05 Jak rozpętałem II wojnę światową: Wśród swoich (3) - komedia, Polska 1969 17:40 Nasz nowy dom (169) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie 20:00 Kabaretowa noc pod gwiazdami - Lidzbark Warmiński 2019 22:35 Gliniarz z Beverly Hills - komedia sensacyjna, USA 1984, reż. Martin Brest, wyk. Eddie Murphy 00:50 Venom - film SF, Chiny/USA 2018, reż. Ruben Fleischer, wyk. Tom Hardy, Michelle Williams, Riz Ahmed. Ekranyżona musi znaleźć wyjście z sytuacji, zanim niebezpieczna istota pozabawi go kontroli nad ciałem i umysłem. 03:10 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:40 Ocalenie Ojczyzny 09:06 W punkt 10:06 Studio prasowe 11:00 Książka polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:00 Agro Info 13:10 Telezakupy 13:40 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 14:00 Telezakupy 14:30 Studnia 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 15:35 Ocalenie Ojczyzny 15:55 Telezakupy 16:30 Salonik polityczny 17:35 Bajka w Telewizji Republika 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 W punkt 20:15 Polityczna kawa 21:15 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewiczza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily - Weather 00:15 Poland Daily - Weather 00:25 Analfabet III RP	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:25 Święty na każdy dzień 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheta ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:40 Cuda Jezusa 11:30 Przyjaciele i bohaterowie 12:00 Anioł Pański 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:00 Zuzela - tu wszystko się zaczęło 14:40 Siedem - cztery 15:35 Wakacje z Chopinem 15:50 Głos z Brukseli 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Wyszynski - historia 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 Sanktuarium: Miasteczko Świętej Rodziny - Cotignac 22:30 Tak Go pamiętam 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Antykultura 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia



BEDNAREK DO LECHA

TRANSFERY \ Występujący ostatnio w SC Heerenveen bramkarz Filip Bednarek podpisał w piątek dwuletni kontrakt z Lechem Poznań. Umowa będzie obowiązywała od 1 lipca, ale nowy piłkarz w tym sezonie ekstraklasy nie będzie mógł zagrać. Pochodzący z wielkopolskiego Kleczewa golkipier jest bratem byłego obrońcy Lecha Jana Bednarka.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 6-7 CZERWCA 2020

SPORT

15

SIATKÓWKA \ Sensacyjny transfer – Mariusz Wlazły zawodnikiem Trefla Gdańsk

Po 17 latach opuścił Bełchatów

Mariusz Wlazły w Skrze Bełchatów występował od 2003 r., z kilkumiesięczną przerwą na grę w Katarze. Wczoraj sensacyjnie Trefl Gdańsk ogłosił, że 37-letni atakujący związał się z ich klubem rocznym kontraktem.

Artur Szczepanik

Wlazły to jeden z najlepszych polskich siatkarzy w historii. Mistrz świata z 2014 r. i wicemistrz z 2006 r., uznany za najlepszego zawodnika 20-lecia PlusLigi.

– Poprzedni sezon był dla nas bardzo udany, ale zakończył się przedwcześnie. Natchnął nas jednak dużym optymizmem na przyszłość. Mariusz jest moim wieloletnim kolegą, ale nie znalazł się w Treflu za sprawą przyjaźni ze mną – przyznał na konferencji prasowej w Gdańsku trener Trefla Michał Winiarski.

Pochodzący z Wielunia Wlazły od 2003 r. występował w PGE Skrze Bełchatów i do końca czerwca pozostanie zawodnikiem wielokrot-



Mariusz Wlazły od 17 lat był związany ze Skrą Bełchatów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

nych medalistów mistrzostw Polski. Oficjalnie reprezentantem gdańskiej drużyny stanie się 1 lipca.

– Muszę podziękować za wsparcie miastu Gdańsk i firmie Trefl oraz pozostałym sponsorom i partnerom, którzy z nami pozostali, bo czas pandemii to okres wielkiej niepewności, a dzięki ich zaangażowaniu możemy ogłosić historyczny moment dla gdańskiej siatkówki. Przyjście Mariusza jest hitem transferowym dla naszego klubu, który ma 15-letnią historię – skomentował prezes Trefla Dariusz Gadomski.

W gdańskim zespole jest obecnie trzech mistrzów świata sprzed sześciu lat. Poza Wlazłym także trener i jego rówieśnik Winiarski oraz zakontraktowany w środę 29-letni przyjmujący Mateusz Mika.

– Kiedy rok temu trener Michał Winiarski przychodził do Gdańska, podkreślałem, że mam ogromną wiarę w tego szkoleniowca i teraz ta wiara jest jeszcze większa. Pojawienie się Mariusza i Mateusza Miki to dobry prognostyk przed sezonem. Jestem przekonany, że będziemy autorami wielu niespodzianek – dodał Gadomski.

Nowy zawodnik gdańskiej drużyny został w 2014 r. uznany nie tylko za najlepszego atakującego, lecz także najbardziej wartościowego siatkarza mistrzostw świata. Winiarski i Wlazły znaleźli się ponadto w drużynie 20-lecia PlusLigi. Dodatkowo tego drugiego wybrano na MVP tych rozgrywek.

– Będą funkcjonował w fajnym projekcie, bo miniony sezon pokazał, że potencjał tego klubu, miasta i hali jest niesamowity. Cieszę się, że będę częścią tej siatkarskiej społeczności i mam nadzieję, że swoim doświadczeniem, umiejęt-

nościami oraz pasją, którą wkładam w to, co robię, pomogę drużynie i wspólnie będziemy przeżywać wiele sukcesów i cieszyli się z niejednego zwycięstwa – powiedział Wlazły.

Trzydziestosiedmioletni atakujący nie ukrywa, że nie może się doczekać inauguracji ligowych rozgrywek.

– Będziemy mieli bardzo ciekawą drużynę i pod wodzą trenera Winiarskiego dostarczymy kibicom mnóstwo wrażeń i emocji. Na to szczególnie liczę, bo fani siatkówki są w naszym kraju wyjątkową społecznością. Pamiętam też z wizyt z PGE Skrą, że w Ergo Arenie panuje niesamowita atmosfera, dlatego z niecierpliwością czekam na pierwszy mecz – zapewnił Wlazły.

Gdańszczanie praktycznie skompletowali skład. Do drużyny musi jeszcze dołączyć dwóch przyjmujących.

Kontrakty z gdańskim klubem przedłużyli obaj rozgrywający Marcin Janusz i Łukasz Kozub oraz duet libero Maciej Olenderek i Fabian Majcherski, a także argentyński środkowy Pablo Crer. Ważne umowy mają zmiennicy, środkowy Karol Urbanowicz i przyjmujący Mateusz Janikowski.

FELIETON KIBICA

Ratujmy Pogoń Lwów



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Kibicowskim ekipom patriotycznym dobrze znana jest działalność legijnej ekipy Old Fashion Man Club. Działają wspólnie już od 16 lat. Za cel stawiają sobie popularyzację wartości patriotycznych i antykomunistycznych na Legii. To właśnie z ich inspiracji miało miejsce wiele głośnych akcji upamiętniania powstańców warszawskich czy też prezentacja patriotycznych opraw. Od lat grupa zajmuje się również organizacją wsparcia dla Polaków na Kresach. Organizuje także regularną akcję pomocy dla reaktywowanego w 2009 r. polskiego klubu legendy – Pogoni Lwów. Z korespondencji, którą otrzymałem

w tym tygodniu od przyjaciół z OFMC, wynika, że nasi rodacy we Lwowie przeżywają w swoim klubie kolejne trudne chwile.

Płynność zorganizowanej przez kibiców Legii pomocy została przerwana w związku z pandemią. Spowodowało to spore kłopoty Pogoni Lwów. W połowie maja działacze Pogoni zostali poinformowani przez lokalne władze związku piłki nożnej o wznowieniu zawieszonych rozgrywek po 15 czerwca. Tymczasem kasa klubu świeci pustkami, dodatkowo strasząc niespłaconym wcześniej zadłużeniem. W takiej sytuacji start klubu w wyznaczonym terminie okazałby się nierealny – w wyniku czego władze związku mogłyby przesunąć Pogon do ostatniej ukraińskiej klasy rozgrywkowej, co w praktyce oznaczałoby koniec działalności

klubu w dotychczasowym zakresie. Rzutem na taśmę udało się wspomóc polski klub. To jednak nie rozwiązuje ostatecznie problemu.

W swoim liście rozesłanym do przyjaciół członkowie grupy OFCM piszą: „Pogoń w ciągu ostatnich lat stała się ważnym ogniskiem skupiającym wokół siebie Polaków we Lwowie. Oprócz działalności stricte sportowej klub prowadzi także działalność edukacyjną, wychowawczą i kulturalną, promując wartości patriotyczne i krzewienie pamięci historycznej wśród polskiej młodzieży. Przyświecającym, nadrzędnym celem jest wychowanie pokoleń młodych Polaków, którzy w przyszłości nie będą szukali szczęścia za granicą, tylko zostaną tam na miejscu, we Lwowie. Żeby w miarę sprawnie funkcjonować, Pogoniarzom

potrzebne jest niespełna 200 tys. zł rocznie. I takiej kwoty od lat nie jest w stanie jej zorganizować nasze szeroko rozumiane środowisko patriotyczno-niepodległościowe. A pamiętacie niedawną, dętą aferę w Programie Trzecim Polskiego Radia, z którego regularnie, co jakiś czas pod różnymi pretekstami odpływa stary, »zasłużony« czerwony zaciąg?

Otóż żeby dla tegoż »zasłużonego« zaciągu zapewnić miękkie lądowanie w nowo utworzonej stacji radiowej, środowiska postkomunistyczno-lewicowo-liberalne bez problemu z samych koleżeńskich zrzutek deklarują wsparcie na rzecz jej działalności – rzędu 250 tys. zł miesięcznie (!!!). Czy tylko my mamy wrażenie, że coś tu jest nie tak?”. Trudno się z chłopakami z Legii nie zgodzić.

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks: +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Kołodziejka (kier.), Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 SERWIS ANTICOVID-19 13 KULTURA 14 PROGRAM TV 15 SPORT

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E-PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY



DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM ONKOLOGII MARATON PROJEKTOWANIA

Programiści zmierzają się z wyzwaniem onkologicznym

Zmagania programistów organizuje Dolnośląskie Centrum Onkologii | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Do 7 czerwca potrwa kolejna edycja największego w Europie hackatonu HackYeah, w którym biorą udział programiści, twórcy interfejsów, graficy oraz inne osoby ze świata IT.

Janusz Wolniak

Hackathon (nazywany również maratonom projektowania) jest wydarzeniem skierowanym do programistów zajmujących się technologiami informatycznymi. Pracują oni nad rozwiązaniem postawionych problemów. Jury wybiera najlepsze projekty. Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu postawiło przed uczestnikami tegorocznego HackYeah zadanie polegające na stworzeniu modułu do monitorowania prawidłowości przebiegu ścieżki pacjenta onkologicznego.

– Chcemy czerpać z wiedzy, pomysłów i świeżości uczestników hackathonu. Połączenie doświadczenia lekarzy, ich fachowej wiedzy, z innowacyjnym spojrzeniem informatyków może przynieść wiele korzyści. Na to liczymy. Dlatego DCO zgłosiło się do hackathonu. Szukamy nowych rozwiązań, bo chcemy, by pacjenci byli otoczeni jak najlepszą opieką. Są wypracowane skuteczne schematy leczenia i chcemy, żeby były one stosowane na tere-

**\\ Pacjent będzie miał zdalny dostęp do historii swojej choroby i będzie mógł skontaktować się ze swoim lekarzem. Dodatkową korzyścią ma być zwiększenie świadomości pacjenta o potrzebie realizacji diagnostyki i leczenia onkologicznego **

nie całego województwa. Dolnoślązacy powinni mieć równy dostęp do leczenia onkologicznego bez względu na miejsce zamieszkania – wyjaśnia Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego, odpowiedzialny za ochronę zdrowia.

Proces diagnostyki i leczenia onkologicznego jest bardzo złożony – na różnych etapach terapii pacjentem zajmuje się

wielu specjalistów. Można jednak opisać ten proces za pomocą skróconej ścieżki. – Wprowadzenie modyfikacji może mieć kilka przyczyn. Jedną z nich może być próba zamiany droższego badania na tańsze. Rolą modułu, który zostanie opracowany przez uczestników HackYeah, będzie więc automatyczna analiza zgodności zrealizowanej diagnostyki i leczenia ze standardami postępowania. Dzięki niemu, pacjent będzie miał zdalny dostęp do historii swojej choroby i będzie mógł skontaktować się ze swoim lekarzem. Dodatkową korzyścią ma być zwiększenie świadomości pacjenta o potrzebie realizacji diagnostyki i leczenia onkologicznego – opowiada dr hab. Adam Maciejczyk, dyrektor DCO.

HackYeah to wydarzenie, które powstaje w ramach GovTech Polska, programu Kancelarii Rady Ministrów. Jego celem jest angażowanie społeczności we wprowadzanie innowacji do sektora publicznego. Będzie to już czwarta edycja HackYeah. W niedzielę 7 czerwca nastąpi ogłoszenie zwycięzców.



NARODOWE FORUM MUZYKI

Wracają do działalności koncertowej

Po trzech miesiącach przerwy Narodowe Forum Muzyki powraca do działalności koncertowej. Na zwieńczenie sezonu artystycznego odbędą się trzy koncerty. – Zapewniamy, że jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami sanitarnymi i organizujemy nasze wydarzenia zgodnie z zaleceniami i wytycznymi – poinformowała rzeczniczka NFM Agnieszka Frei. Dodała, że nie odbędą się zaplanowane na czerwiec koncerty, które zostały odwołane ze względu na pandemię koronawirusa. Do 31 sierpnia moż-

na zwrócić lub wymienić bilet na odwołane wydarzenia. Ze względów bezpieczeństwa zwroty biletów na odwołane koncerty będą przyjmowane wyłącznie online. W piątek 12 czerwca w Sali Głównej NFM zaplanowano koncert „Cztery pory roku” pod batutą Jarosława Thiela z udziałem solistów, chóru NFM, Wrocławskiej Orkiestry Barokowej i Orkiestry Leopoldinum. Na 19 czerwca zaś zakończenie sezonu NFM Filharmonii Wrocławskiej. Podczas koncertu pod dyktando Andrzeja Kosendiaka będzie można usłyszeć utwory Richtera, Mozarta, Hummela i Beethovena. Koncert zostanie powtórzony dzień później.

(jw. PAP)



TRWA WYMIANA NAWIERZCHNI

LEGNICA \ Na ul. Bieszczadzkiej i Karkonoskiej w Legnicy (osiedle Piekary A) rozpoczęto wymianę nawierzchni jezdni. Zamknięty jest odcinek ul. Karkonoskiej od skrzyżowania z al. Piłsudskiego do skrzyżowania z ul. Bieszczadzką oraz ul. Bieszczadzka od skrzyżowania z Karkonoską do wjazdu na parking Parku Handlowego Saller. Dla użytkowników Parku udostępniono zjazd od ul. Bieszczadzkiej.

fol. mat. pras./d

POLITECHNIKA

Jak optymalnie zbierać śmieci

Dr inż. Robert Giel z Wydziału Mechanicznego zamierza opracować metodę planowania tras zbiórek odpadów, która pozwoli zoptymalizować czas przejazdu i obsługi śmieciarek oraz unikać błędów w systemie odbioru śmieci. Jego badania są możliwe dzięki grantowi z Narodowego Centrum Nauki.

Projekty naukowe zmierzające do obniżania kosztów odbioru śmieci i poprawiania efektywności całego systemu zbierania odpadów nie są nowością. Dr Robert Giel z Katedry Eksploatacji Systemów Technicznych na Wydziale Mechanicznym podkreśla jednak, że dotychczas opracowane metody skupiają się zazwyczaj na jednym aspekcie, np. pozwalają na optymalizację czasu przejazdu śmieciarek, dobierając dla nich jak najkrótszą czy pod pewnym względem jak najlepszą trasę. Dla przykładu: we Włoszech przeanalizowano różnice w wysokości nad poziomem morza na trasach pojazdów zbierających odpady, a następnie opracowano system, który wyznaczył ich drogę tak, by miały jak najmniej podjazdów – w rezultacie spalały mniej

benzyny z korzyścią dla finansów miasta i środowiska.

– Myślę, że warto spojrzeć na temat odbioru odpadów szerzej i wziąć pod uwagę także wiele innych czynników, które wpływają na czas i efektywność całego procesu – podkreśla naukowiec. – Dlatego chcę opracować wielokryterialną metodę planowania tras. Dzięki udziałowi w innym projekcie badawczym we współpracy z przedsiębiorstwem WPO Alba mogłem zauważyć np., jak duże znaczenie dla czasu pracy obsługi śmieciarki ma choćby charakter zabudowy w danej części miasta. Dlatego konieczne jest opracowanie dobrego systemu, który uwzględni te czynniki i wiele innych.

By mógł on jednak powstać, konieczne jest zebranie dokładnych danych z poszczególnych punktów zbiórki, które pozwolą na analizę przyczyn

**\\ Opracowana metoda pozwoli na zwiększenie wydajności i jakości procesu zbiórki odpadów komunalnych, co w praktyce oznacza, że pozwoli także unikać sytuacji, w których odpady nie są wywożone z konkretnego punktu w dniu, w którym przewidział to harmonogram **

opóźnień w odbieraniu śmieci. W całym Wrocławiu jest ponad 55 tys. punktów gromadzenia odpadów, a w każdym po kilka kontenerów lub pojemników na śmieci. Niemożliwe więc byłoby dokładne przyjrzenie się każdemu miejscu, do którego podjeżdżają śmieciarki. W systemie odbioru odpadów miasto jest jednak podzielone na cztery sektory, a pozyskanie szczegółowych informacji z jednego z nich będzie wystarczające dla opracowania analiz rzeczywistego wpływu różnych parametrów na proces zbiórki odpadów.

Dane te będą gromadzili ankieterzy zatrudnieni w ramach grantu. Na swoje badania dr Giel pozyskał bowiem finansowanie z programu „Miniatura” Narodowego Centrum Nauki. Ankieterzy każdego dnia będą odwiedzali co najmniej kilkadziesiąt punktów odbioru śmieci i notowali w przy-



gotowanej do tego aplikacji szczegółowe informacje o tym konkretnym miejscu i samych kontenerach.

Zapiszą więc m.in. dane na temat rzeczywistej odległości pojemnika od punktu postoju śmieciarki, stanu nawierzchni, stanu technicznego pojemników,

WROCŁAW



fol. Janusz Wójcik/Gazeta Polska

W sobotę otwarcie aquaparku

Aquapark Wrocław planuje otwarcie wszystkich stref w sobotę 6 czerwca, czyli w pierwszy dzień, w którym będzie to możliwe.

„Największą zmianą będzie limit osób. W każdej strefie aquaparku będzie mogło przebywać jednocześnie 150 osób. Nie będzie możliwości przemieszczania się między strefami. Zmienione zostały też godziny otwarcia. Teraz na basenach rekreacyjnych będziemy mogli się zrelaksować o godzinę dłużej, a trening na siłowni możemy zacząć od godz. 6 rano, również w weekendy” – napisano w komunikacie. Jak podano, przed wejściem na baseny zamontowana zo-

stała kamera termowizyjna, dzięki której pracownik może zauważyć osoby z podniesioną temperaturą ciała. Goście ze stanem podgorączkowym oraz gorączką nie będą wpuszczani do aquaparku. Ze względu na ograniczoną liczbę osób zmieniona została oferta biletowa. Aby umożliwić korzystanie z obiektu jak największej liczbie osób, w sprzedaży znajdą się tylko bilety na 2 godz.

..... (jw. PAP)

WYWIAD

Las jest żywym organizmem

Nadleśnictwo Żmigród wchodzi w skład Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu. Jest położone na terenie dwóch powiatów, trzebnickiego i milickiego, a jego zasięg terytorialny obejmuje powierzchnię ponad 45 tys. ha. Niedawno na łamach „Dodatku Dolnośląskiego” opublikowaliśmy rozmowę z nadleśniczym tych terenów. Tym razem ANNA MAJOWICZ rozmawiała z KAROLEM KOTLIŃSKIM, inżynierem nadzoru w obrębie Żmigród.

Jest Pan jednym z dwóch inżynierów nadzoru w Nadleśnictwie Żmigród. Jak wyglądają kontrole w obrębie, za który Pan odpowiada?

Kontroli podlegają prace wykonywane w leśnictwach, zarówno w trakcie realizacji, jak i po ich wykonaniu. Oceniana jest zgodność wykonania z przyjętymi normami i standardami. Kontrolowani są pracownicy firm leśnych oraz sprzęt, na którym pracują. W celu zapewnienia bezpieczeństwa pracy na bieżąco prowadzone są kontrole BHP, gdyż prace leśne, szczególnie te związane ze ścinaniem drzew, są bardzo niebezpieczne. Jednym z ważnych zadań inżyniera nadzoru jest funkcja doradcza, tj. bieżące rozwiązywanie problemów przy prowadzeniu gospodarki leśnej.

W zakresie Pana obowiązków jest również współpraca z zastępcą nadleśniczego w sprawach dotyczących planowania gospodarczego, koordynacji i realizacji prac gospodarczych w nadleśnictwie.

Inżynier nadzoru współpracuje z zastępcą nadleśniczego, a także z innymi osobami, które prowadzą gospodarkę leśną. Począwszy od pracowników działu gospodarki leśnej poprzez sekretarza nadleśnictwa po księgowość. Wszystkie prace wykonywane w lesie są zabiegami zaplanowanymi, ściśle określonymi przez zapisy planu urządzenia lasu, nie ma tu działań przypadkowych. Jednak, jak wiadomo, las jest organizmem żywym i nie wszystko, co zaplanujemy, jesteśmy w stanie wykonać. Dobitnie obrazują to

ostatnie lata, w których znaczne obniżenie się poziomu wody gruntowej oraz bardzo wysokie temperatury wpływają negatywnie na zdrowotność naszych drzewostanów. Dlatego też podczas wizyt w terenie uzyskuję informację dotyczącą stanu lasu oraz ewentualnych potrzeb modyfikacji zabiegów. Informację takie przekazuję zastępcy nadleśniczego, który jest odpowiedzialny m.in. za prowadzenie gospodarki leśnej, i wówczas zostają podjęte działania mające na celu utrzymanie lasu w jak najlepszej kondycji i strukturze. W poprzednim miesiącu zakończyliśmy wiosenne odnowienie lasu, które uważam za jedną z najważniejszych prac. Robimy nowe nasadzenia w miejscach wyciętych drzew, przez co lesistość kraju systematycznie się zwiększa.

E-USŁUGI DOSTĘPNE

WAŁBRZYCH \ Powiat wałbrzyski podpisał z województwem umowę o dofinansowanie projektu „Platforma e-usług administracji publicznej Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu” ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

fot. Wikipedia/d



AKCJA „PRĘDKOŚĆ”

POLICJA \ Na terenie miasta i powiatu wrocławskiego funkcjonariusze prowadzili wzmożone działania kontrolne pod kryptonimem „Prędkość”. Policjanci sprawdzali, czy kierowcy poruszają się po drogach zgodnie z przepisami.

fot. Policja.gov.pl/d



W całym Wrocławiu jest ponad 55 tys. punktów gromadzenia odpadów, a w każdym po kilka kontenerów na śmieci

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rodzaju wjazdu do osiedla czy posesji oraz sposobu otwierania miejsca, w którym stoją

kontenery (np. w przypadku osłon zamykanych na klucz czy na pilot).

Opracowana przez badacza metoda pozwoli na zwiększenie wydajności i jakości procesu zbiórki odpadów komunalnych, co w praktyce oznacza, że pozwoli także unikać

sytuacji, w których odpady nie są wywożone z konkretnego punktu w dniu, w którym przewidziano to harmonogram – a jest to najczęstsza nieprawidłowość zgłaszana przez wrocławian.

.....
(jw. PWR)



Lasy Nadleśnictwa Żmigród charakteryzują się bardzo dużym zróżnicowaniem przyrodniczym i gospodarczym | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

Do zadań inżyniera nadzoru zalicza się także systematyczna obserwacja stanu lasu i innego mienia na terenie nadleśnictwa w celu jego ochrony przed szkodnictwem oraz podejmowanie i realizacja takich działań z zakresu prewencji i edukacji, które przyczynią się do ograniczenia szkód szkodnictwa.

Na szczęście nie odnotowujemy częstych przypadków szkodnictwa leśnego. Przeważnie są to wjazd pojazdem mechanicznym do lasu, przebywanie osób w miejscach nie-

dozwolonych, palenie ognisk poza miejscami do tego wyznaczonymi, a także przypadki zaśmiecania terenów leśnych. W większości przypadków osoby łamiące zakazy po udzieleniu pouczenia opuszczają tereny leśne lub zaniechują czynności zabronionych. Jako pracownik służby leśnej zawsze staram się wytłumaczyć zasady i reguły obowiązujące na terenach leśnych. Zajęcia edukacyjne dotyczące powyższego tematu prowadzone są także w Leśnym Kompleksie Promocyjnym „Lasy Doliny Baryczy”

działającym przy naszym nadleśnictwie.

Czy pandemia w jakiś sposób utrudnia Panu wykonywanie pracy? Czy coś się zmieniło?

Pandemia nie wpłynęła znacząco na przebieg mojej pracy. Większość czasu spędzam w terenie, a tam ryzyko zarażenia jest niewielkie. Oczywiście kontakty z wykonawcami usług leśnych, pracownikami służby leśnej oraz innymi osobami zostały ograniczone do niezbędnego minimum, jednak mimo to zadania będące w mojej kompetencji są realizowane na bieżąco.

Spędza Pan wiele czasu w lasach nadleśnictwa. Czy ma Pan jakieś ulubione miejsce? Może jest jakieś, które warto odwiedzić?

Lasy Nadleśnictwa Żmigród charakteryzują się bardzo dużym zróżnicowaniem przyrodniczym i gospodarczym. Dla leśników stawia to dodatkowe wyzwania, gdyż musimy pogodzić prowadzenie racjonalnej gospodarki leśnej wraz z ochroną przyrody. W Dolinie Baryczy, terenie unikalnym w skali kraju, jest dużo miejsc, które warto odwiedzić. Stawy rybne, bogactwo gatunkowe ptaków, nieskażone powietrze i piękne lasy. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Galeria Satyrykon znów jest czynna



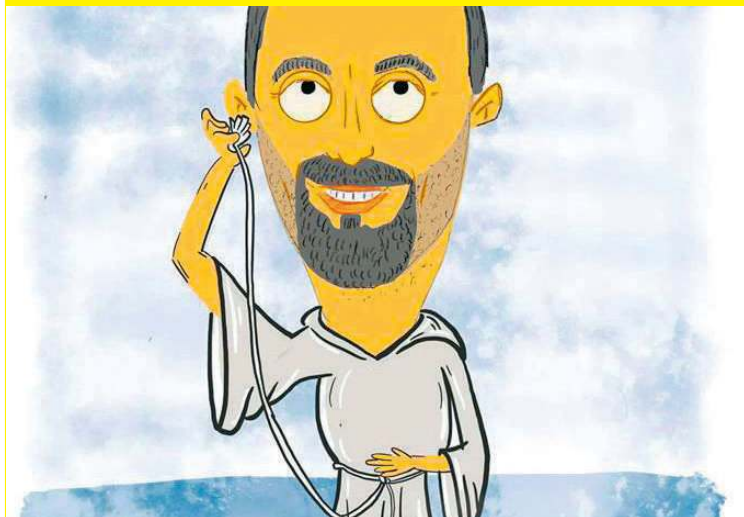
fot. mat. pras./d

Galeria Satyrykon w Legnicy znów jest czynna dla odwiedzających. W każdym tygodniu do 31 sierpnia Galeria będzie dostępna dla zwiedzających od wtorku do piątku w godz. 14–18. Prezentowane będą nowe propozycje, o których można się dowiedzieć na stronie lck.art.pl oraz na portalach społecznościowych Legnickiego Centrum Kultury. Obowiązują nowe zasady wizyt w Galerii Satyrykon, konieczne jest m.in. zakrywanie nosa i ust przez cały czas pobytu

w galerii, zachowanie bezpiecznego odstępu od innych osób. Dla osób z grupy wysokiego ryzyka zorganizowane zostanie zwiedzanie indywidualne. Termin można umówić, dzwoniąc pod nr tel. 501 504 115. Ponadto obowiązuje limit czterech osób zwiedzających salę. Nadal nie będą się odbywały wernisaże, spotkania, debaty ani oprowadzania kuratorskie. Można dokonać zwrotu nabytych w galerii biletów na imprezy kulturalne, które zostały odwołane.

WERNISAŻ

Stary Klasztor – otwarcie sezonu



fot. mat. pras./d

6 czerwca organizatorzy zapraszają do Starego Klasztoru na wernisaż niezwyklej wystawy portretów wrocławskich artystów oraz oficjalną inaugurację nowego sezonu muzycznego. Kolorowe, krotkochwilne portrety autorstwa wrocławskiego gitarzysty i grafika Macieja Świętego z pewnością rozweślają uczestników wystawy. Zaplanowano także jam session z udziałem bohaterów wystawy. Wśród sportretowanych artystów jest sam autor, a oprócz

niego muzycy, których publiczność zna z koncertów w Starym Klasztorze, m.in. – L.U.C, Lech Janerka, Natalia Grosiak, Adam Sypuła, Żenia Betliński, Bartek Miarka. Portrety odsłaniane będą przez artystów, którzy się na nich znaleźli. Wydarzenie odbędzie się w Starym Klasztorze w sali restauracyjnej, Sali Gotyckiej oraz na zadaszonym letnim patio. Goście będą mieli możliwość przemieszczania się między poziomami i przestrzeniami.



KAPITAN ZOSTAJE W ŚLĄSKU WROCŁAW

KOSZYKÓWKA \ Michał Gabiński przedłużył umowę z wrocławskim klubem. Będzie ona obowiązywała przez dwa sezony. Dla popularnego „Gabi” najbliższy sezon będzie piątym w barwach WKS. Wcześniej, w latach 2012–2015, grał we Wrocławiu. Przed rokiem wrócił do Śląska i od razu został mianowany kapitanem zespołu.

fol. Wks-slask.eu/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Zagłębia Lubin podczas ostatniego meczu z Pogonią Szczecin | fot. Zagłębie.com/d

Zagłębie podejmie u siebie Lecha

Miedziowi przed tygodniem pokazali się z dobrej strony. Pokonali na wyjeździe Pogoń Szczecin 3:0. Teraz Zagłębie rozegra pierwszy mecz po powrocie na własnym boisku. Przeciwnikiem będzie Lech Poznań. Początek starcia już w sobotę o godz. 17.30.

Dawid Paluch

Było to naprawdę trudne spotkanie. Choćby dlatego, że nie graliśmy przez dwa miesiące. Dla nas jest ważne, że wygraliśmy, i to nie 3:1, ale 3:0. Zawsze lepiej kończyć mecz, nie tracąc żadnej bramki – tak skomentował poprzednie spotkanie Zagłębia Dejan Dražić, jeden z bohaterów meczu z Pogonią. Serbski pomocnik słusznie zauważył, że dla Miedziowych niezwykle ważne było niestracenie bramki, bo lubińska drużyna to piąta najgorsza defensywa w lidze (40 straconych bramek). Pewność i solidność z tyłu będzie kluczowa w starciu z Lechem, który dysponuje drugą najlepszą ofensywą (na trzecim miejscu jest Zagłębie z 44 strzelonymi golami). Siłą Lecha jest też polska młodzież, która sieje postrach w całej lidze. – Znam zawodników Lecha Poznań. Mają dużo młodych graczy w swoich szeregach. My musimy myśleć o swoich założeniach na ten mecz, a nie tylko zastanawiać się, kogo mają w składzie. Musimy zrobić wszystko, aby wygrać – dodał Dražić.

10
tyle zwycięstw
ma na koncie
Zagłębie

Do końca fazy zasadniczej zostały trzy kolejki. Zagłębie do pierwszej ósemki traci 4 pkt. Jeśli Miedziowi chcą zagrać w grupie mistrzowskiej, to muszą wygrać z Lechem. – W poprzedniej kolejce zrobiliśmy swoje i zgarnęliśmy trzy punkty. Jeśli chcemy awansować do ósemki, to musimy wygrać każdy z następnych meczów, bo strata do ósmej Jagiellonii wciąż wynosi 4 pkt. Najpierw musimy zrobić swoją robotę, czyli ugrać jak najwięcej punktów – powiedział Saša Balić, obrońca Zagłębia. – Lech to zespół oparty na dobrych, młodych zawodnikach. To zespół, który lubi i potrafi grać ofensywną piłkę, z resztą podobnie jak my. Szkoda, że ten mecz odbędzie się bez udziału publiczności, bo zapowiada się bardzo dobre i emocjonujące spotkanie – dodał na koniec Czarnogórzec.

Przed Zagłębiem trzy niezwykle ważne mecze. Jeśli lubinianie przegrają spotkanie z Lechem, to najprawdopodobniej mogą się pożegnać z marzeniami o pierwszej ósemce. Czy uda im się wygrać? Początek meczu w niedzielę o godz. 17.30.

KOLARSTWO

Mistrzostwa Polski nie dla Dusznik-Zdroju

W dniach 18–21 czerwca w Dusznikach-Zdroju miały się odbyć mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym. Jak poinformował Polski Związek Kolarski, z powodu epidemii i trudności finansowych impreza musi jednak zostać przeniesiona. Zawody odbędą się w Kazimierzy Wielkiej i Busku-Zdroju w dniach 20–23 sierpnia.

SIATKÓWKA

Natalia Murek przeszła zabieg

Kontuzja barku, z którą się zmagam, powodowała, że często musiałam ćwiczyć i grać z bólem. W trakcie sezonu próbowaliśmy wielu metod, dbał o mnie także Artur Hnida. Ostatecznie jednak diagnoza była taka, że muszę poddać się zabiegowi chirurgicznemu, by uwolnić zablokowane nerwy – powiedziała Natalia Murek. Przyjmując zmagając się z bólem przez większość poprzedniego sezonu. Teraz ma odzyskać pełną sprawność prawej ręki i komfort gry. Nie wiadomo, jak długo potrwa rehabilitacja, ale Murek powinna być gotowa na start sezonu.

PIŁKA NOŻNA



Czy Śląsk utrzyma się na podium?

W pierwszym meczu po powrocie Śląsk Wrocław nie przekonał kibiców swoją grą. Piłkarze z Dolnego Śląska zremisowali u siebie z Rakowem Częstochowa 1:1. Teraz zmierną się na wyjeździe z Arką Gdynia.

Mimo że wrocławianie nie zaprezentowali się najlepiej i dopiero w doliczonym czasie gry udało im się doprowadzić do wyrównania, Śląsk awansował w tabeli na trzecie miejsce. Czy po spotkaniu z zagrożoną spadkiem Arką Gdynia uda im się utrzymać miejsce na podium? Drużyna z Trójmiasta traci już 6 pkt, więc kolejna porażka może pozbawić Arkę złudzeń. – Myślę, że jeśli będziemy pracować ciężko, to możemy wygrać. – powiedział trener. – Musimy mieć szansę na zwycięstwo w następnym meczu. Dochodzi do skupuć się na każdym kolejnym spotkaniu, dochodzi do wyznaczonych celów krok po kroku. Najważniejsze, by kontynuować ciężką pracę – skomentował Erik Exposito, napastnik Śląska. Mecz w Gdyni zostanie rozegrany w niedzielę o godz. 15.

fol. Slaskwroclaw.pl/d

(dp)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

6-7 CZERWCA 2020

#Światy Równoległe

Skok na bibliotekę

#ŚwiatyRównoległe

Skok na bibliotekę

Jarosław Molga

Przypomniał mi się pewien dowcip i zacząłem się zastanawiać, skąd biorą się takie historie. Przyszło mi do głowy, że to dlatego, że czytamy coraz mniej. Podobno mamy za mało czasu. Odkryłem, że za ten fakt odpowiadają: mięso, metoda mycia OMO, media społecznościowe i oczywiście celebryci. Są jednak tacy, którzy dla książek są skłonni ryzykować więzienie, choć nie chodzi im o czytanie. To, że nie chodzi o czytanie, wziął pod uwagę Osama bin Laden. Zaraz to Państwu wszystko wyjaśnię...

Dowcip będzie na końcu poparty przykładami. Na początku zaś wyjaśnię, skąd taki temat. Otóż dekady temu w podstawówce wpisywaliśmy sobie w pamiętniki: „Ucz się ucz, bo wiedza to potęgi klucz”. Z tym uczeniem to się nie zgadzaliśmy, ale że wiedza to potęga, było raczej jasne. Potem nam wmawiali w trakcie edukacji, że wiedza jest cenniejsza niż złoto. Więc po prawie półwieczu zacząłem się zastanawiać: jeśli okradają banki z pieniędzy i złota, to tym bardziej biblioteki powinny okradać. I okradają, Szanowni Państwo! „W ostatni weekend w środku nocy doszło do zuchwałej kradzieży limitowanych, rzadkich książek w jednej z amerykańskich księgarni. Złodziej włamał się do księżnicy w środku nocy i ukrał między innymi egzemplarz »Zabić drozda«”.

Do zdarzenia doszło niedawno w księgarni Chester County w stanie Pensylwania w Stanach Zjednoczonych. Złodziej włamał się w środku nocy do księgarni, wybijając szybę frontową i odblokowując zamek.

Jak przyznaje pracownik księgarni Fred Dannaway w rozmowie z dziennikarzem lokalnego serwisu Philly.com, złodziej dokładnie wiedział, co chce ukraść. Wśród skradzionych książek znalazła się powieść „Zabić drozda”, która była warta 150 dol.

Złodziej ukrał ok. 20 książek z gabloty na przodzie sklepu. Nie ukradziono pieniędzy z kasy, a tytuły zbyt drogie do sprzedaży – które mogłyby wzbudzić podejrzenia przyszłych nabywców – także pozostawiono w księgarni. O zdarzeniu pracownicy księgarni dowiedzieli się dopiero następnego dnia. System alarmowy ochrony księgarni nie zareagował, ponieważ... „był wyłączony przez nocujące w księżnicy koty!” – donosił serwis Granice.pl w lutym ubiegłego roku. Jest inny przykład: „Złodzieje jak bohaterowie filmu »Mission: Impossible«. Włamali się przez świetliki w dachu, zjechali na linach i ukradli książki warte ponad 2 mln funtów. Z londyńskiego magazynu w pobliżu Heathrow zniknęły m.in. dzieła Mikołaja Kopernika, Galileusza i Newtona.

Przebieg napadu naprawdę przypominał film sensacyjny. Trzech złodziei wywier-

ciło w dachu dziury i jak komandosi zjechali do magazynu na linach. Zrobili to bardzo precyzyjnie, bo nie uaktywniły się czujki alarmowe.

Wspólnicy przestępców czekali na dachu i stopniowo wyciągali książki na linach. W ten sposób z magazynu zniknęło 160 tytułów. Wśród nich między innymi dzieła Leonarda da Vinci czy Dantego". To zdarzenie z lutego 2017 r.

Jest też polski przykład włamania i oczywiście, jak to u nas, jedyny w swoim rodzaju. „To była scena jak w amerykańskim filmie. Przedwcześniej, około godziny 16, do gmachu biblioteki głównej przy ulicy Szafranków wpadł mężczyzna w kominiarce i próbował ukraść część eksponatów na wystawie poświęconej historii rybnickiego żużla". To było 7 lat temu i wprawdzie książek nie ukradł, ale do biblioteki, gdzie była wystawa, zajrzał.

Poza przypadkiem w Rybniku złodzieje sporo musieli się naczać, żeby ukraść to, co chcieli. Faktem jest jednak, że pewnie nie mieli czasu na czytanie tego, co ukradli. Zrobić dobry skok to jednak czasochłonne zajęcie.

Z tym brakiem czasu na czytanie problem mają także celebryci. Oni też robią skok na księgarnie i biblioteki. Tyle że w tym przypadku chodzi nie o kradzież, ale o zalewanie półek swoimi książkami. Celebryci nie mają czasu na czytanie książek, bo je piszą na pęczki. Weźmy panią Rozenek. Na LubimyCzytać.pl znalazłem dziesięć jej tytułów. Najbardziej mnie uwiódł: „Perfekcyjny organizator”. Ponieważ zawsze uważałem, że żeby pisać, trzeba czytać, daję słowo, że tę książkę przeczytałem. Wcześniej jednak pozwolę sobie przeczytać inne pozycje, które uważam za wartościowe. Dlatego obiecuję: po przeczytaniu książki telefonicznej Kutna sięgnę po „Perfekcyjny organizator”.

Sprawa z celebrytami jest jasna: nie czytają, bo piszą lub cytują samych siebie w telewizjach śniadaniowych. A co z nami, małuczkami tego świata?

Z nami sprawa jest bardziej skomplikowana. Ostatnio widziałem reklamę w telewizji, gdzie ileś osób z zaintrygowaniem, prawdziwym podnieceniem i błyskiem w oku powtarzało sobie przekaz dnia: w Lidlu jest mięso, dużo i tanio. Trzeba

Dokończenie na stronie 4



więc rzucić wszystko i po to mięso jechać i nakupić. Potem zrobić grilla, a potem pochwalić się na Facebooku, jak to się kupiło to mięso, jak się je zgrillowało i że znów brawo my. Słowem trzeba to wszystko opisać i porzysłać w sieci. Czyli od rana do wieczora znój i czasu na czytanie brak. A to jeszcze nie koniec! Trzeba umyć włosy, żeby tego grilla z siebie odpędzić i, jak wyczytałem na Onecie, najlepiej to zrobić metodą OMO. „Metoda OMO polega na tym, że przed nałożeniem szamponu nakładamy na mokre włosy odżywkę. Stąd zresztą pochodzi skrót OMO, który oznacza: O – odżywka; M – mycie, O – odżywka”. Ten sposób, jak piszą, „jest prosty (choć może wydawać się czasochłonny)”. Czyli znów brak czasu, a wcześniej pisanie w mediach społecznościowych także krótko nie trwało. „Media społecznościowe zdążyły już zrosnąć się z naszą codziennością, korzysta z nich aktywnie 18 mln Polaków, a 16 mln ma je zawsze pod ręką w swoich smartfonach (wg Hootsuite i We Are Social). Klikamy w posty przez dwie do sześciu godzin dziennie, dysponując – statystycznie rzecz biorąc – 7,3 kontami (!) na osobę. Taka dawka świata wirtualnego musi wpływać na ten realny” – donosi serwis Medonet.

I wpływa, bo nikt nie ma czasu na czytanie, a jedynie przekazywanie swoich mądrości popartych autorytetem innych mądrości autorstwa tych niemających czasu na czytanie. Taki łańcuszek ignorantów. I potem jest tak jak w tym dowcipie: pani przychodzi do przyjaciółki, w salonie siedzi mąż i czyta gazetę. Przyjaciółka mówi do pani: „Wiesz, mój mąż jest syfilitykiem!”. W tym momencie pan odkłada gazetę i mówi: „Tyle razy ci mówiłem: filatelista, filatelista!!!”. A że to dowcip, prawdziwy przykład z Sejmu. „Przez kilka dni na stronie internetowej Kancelarii Sejmu widniała informacja o interpelacji złożonej przez Marka Balickiego z SLD w sprawie Narodowego

**I potem jest tak jak
w tym dowcipie:
pani przychodzi do
przyjaciółki, w salonie
siedzi mąż i czyta
gazetę. Przyjaciółka
mówi do pani:
„Wiesz, mój mąż jest
syfilitykiem!”. W tym
momencie pan odkłada
gazetę i mówi: „Tyle
razy ci mówiłem:
filatelista, filatelista!!!”.**

Programu Leczenia Homofobii. Byłemu ministrowi zdrowia chodziło oczywiście o hemofilię”. Pamiętam też opowieść dziennikarza, z którym pracowałem w jednej z redakcji. Studiował politologię i na praktyki został wysłany do jakiegoś urzędu. Przywitała go pani z promiennym uśmiechem i mówi: „Będzie nam pan tłumaczył różne zagraniczne pisma, jak jest pan poliglotą...”.

To coś więcej niż pomyłki czy przejęzyczenie. To brak czytania czegokolwiek w jakiegokolwiek formie. Z tego śmiejemy się wynika brak wiedzy, co oznaczają słowa, brak wyobraźni, brak empatii, niemożność zrozumienia drugiego człowieka, aspiracje brane z seriali itd., itp. Jeśli chwilę się Państwo zastanowią, dojdą do wniosku, że to wszystko was otacza, tylko że już do tego przywykliście. A co gorsza, fraza „wiedza to potęgi klucz” w przekonaniu większości jest nieaktualna, bo wiedza nie przekłada się na zło-to.

Dawno, dawno temu w czasie rzymskiej interwencji w Bibliotece Aleksandryjskiej wybuchł pożar. Strata była tak wielka, że Marek Antoniusz, chcąc zadołować Kleopatrze, zrekompensował straty kosztem przewiezienia do Aleksandrii części zbiorów Biblioteki Pergamońskiej w liczbie 200 tys. woluminów. Kilka wieków później muzułmanie w czasie ekspansji, chcąc zniszczyć ówczesne dziedzictwo cywilizacji, spalili tę spaloną już bibliotekę do szczytu. Niespełna dwie dekady temu inny islamista Osama bin Laden nie zaatakował Biblioteki Kongresu i żadnej biblioteki, by zniszczyć cywilizację Zachodu. Za cel wybrał centrum handlu World Trade Center. Wiem, że to uproszczenie, ale jednak jest to jakiś znak czasów i przestroga dla nas. Bo śmiejemy się z ludzi, którzy nie wiedzą, kiedy wybuchła wojna, z posłanki, która nie wie, ilu jest w Sejmie posłów, ale powinien to być śmiech przez łzy. Dlatego marzy mi się uproszczenie akcji „Cała Polska czyta dzieciom” do akcji „Cała Polska czyta”. Jeśli dotarli Państwo do końca tego tekstu, to spełniłście moje marzenie, a ja idę coś poczytać, żeby znów coś Państwu napisać. Nie odwrotnie.

PS 7,1 mln Polaków (ok. 21,8 proc.) nie ma w domu ani jednej książki (dane na bazie badań Biblioteki Narodowej z 2017 r.). **N**

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Są takie czasy, w których

uczymy się żyć... od nowa

Piotr Łuczuk

Co nam zostanie po pandemii? Mam nadzieję, że choć odrobina refleksji zamiast tony hurraoptymizmu. W czasie najsilniejszych restrykcji powtarzaliśmy, że koronawirus zmienił całe nasze życie... Że teraz już nic nie będzie „tak samo”. Tymczasem pierwsze dni od poluzowania obostrzeń stawiają pod dużym znakiem zapytania prawdziwość powiedzenia, zgodnie z którym „Polak jest mądry po szkodzie”. Sygnał do stopniowego luzowania obostrzeń wiele osób odebrało, niczym magiczne rozwiązanie problemu pandemii. Ot, koronawirus był i... zniknął. Jeszcze kilkanaście, a nawet kilka dni temu patrzyliśmy na siebie podejrzliwie spod oka, a w zasadzie znad maseczki, a tematem numer jeden naszych rozmów była... higiena osobista. Mycie rąk stało się nowym sportem wyczynowym (zwłaszcza w czasach, gdy z dostępnością mydła i środków dezynfekujących było przez chwilę faktycznie nieciekawie). Można było mieć nadzieję, że wraz z ustawianiem epidemii pozostaną z nami pewne nawyki, jak choćby wspomniana higiena. Jednak wystarczy rzut oka na zachowanie klientów w sklepie, aby stracić w tej kwestii wszelką nadzieję. Przypominają mi się w tym kontekście słowa z „Pieśni V” Jana Kochanowskiego z „Ksiąg wtórych”: „Ciesz mi ten rym: »Polak mądr po szkodzie«; Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie, Nową przypowieść Polak sobie kupi, Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”. Żeby nie było, że zmieniam się w jakiegoś smerfa Marudę, warto zauważyć, że czas pandemii przyniósł jednak jakąś refleksję i przewartościowanie przynajmniej w kilku kwe-

stach. Zwłaszcza w kontekście stylu życia i pracy. Może się okazać, że w perspektywie najbliższych lat wielkie korporacje postawią właśnie na home office, zamiast rozbudowywać swoje biurowce. To z kolei znacząco wpłynie na rozwiązanie problemu zakorkowanych ulic. Już teraz wiele firm rezygnuje z miliardowych inwestycji budowlanych na rzecz rozwoju pracy zdalnej i inwestowania w rozwój nie piętrzących się w ostatnich latach wieżowców, ale w rozwój pracowników i poszerzanie ich kwalifikacji. Kto wie, może za 10–20 lat obiektem pożądania nie będzie kawalerka (dumnie nazywana mikroapartamentem) w zatłoczonym warszawskim Mordorze, lecz domek z ogrodem na przedmieściach. Kto wie, może jeszcze nauczymy się po tym wszystkim żyć od nowa...

Dziś w „Niecodziennej Liście Przebojów” zespół Foo Fighters z utworem „Times Like These” w moim swobodnym tłumaczeniu na język polski.

„Jestem jednokierunkową drogą
Jedną z tych, którymi się odjeżdża
A później wraca z powrotem do domu
Jestem światłem oświetlającym drogę
Jestem dzikim blaskiem, oślepiająco jaskrawym
Wypalającym się raz po raz.

Są takie czasy jak te, w których uczysz się żyć... ponownie/od nowa

Są takie czasy jak te, w których wciąż dajesz i rozdajesz... ponownie/od nowa

Są takie czasy jak te, w których uczysz się kochać... ponownie/od nowa

Są takie czasy jak te, ciągle raz po raz

To są czasy jak te, uczysz się żyć od nowa
To są czasy jak te, dajesz i ciągle dajesz
To są czasy jak te, uczysz się kochać od nowa
To są czasy jak te, ciągle i ciągle znowu

Jestem nowym dniem wstającym o świcie
Jestem nowym niebem
Do zawieszania gwiazd dzisiejszej nocy
Jestem trochę rozdarty
Zostać czy uciec stąd
I zostawić to wszystko za sobą?

Są takie czasy jak te, w których uczysz się żyć... ponownie/od nowa
Są takie czasy jak te, w których wciąż dajesz i rozdajesz... ponownie/od nowa
Są takie czasy jak te, w których uczysz się kochać... ponownie/od nowa
Są takie czasy jak te, ciągle raz po raz”. **N**

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.

#PodejrzaneZnatury

Złodzieje testów

Natalia **Osten-Sacken**, zoolog

W ostatnich dniach wydarzyła się w Indiach historia, która wydaje się żywcem wyjęta z amerykańskiej komedii. Jak podaje niemiecki „Die Welt”, makaki napadły na laboranta i „po obezwładnieniu go” ukradły fiołki z krwią trzech pacjentów, którzy mieli zostać przetestowani w kierunku obecności koronawirusa. Nie podano co prawda dokładnych okoliczności zdarzenia, ale wiadomo, że małpy otoczyły mężczyznę i wyrwały mu pojemnik z testami. Następnie uciekły w bezpieczne, czyli odpowiednio wysokie miejsce, gdzie jedna z małp zaczęła manipulować przy fiołce, próbując ją otworzyć zębami. Wydarzenie to przeraziło indyjskich epidemiologów, ponieważ kontakt wirusa z małpą mógłby doprowadzić do jego kolejnej mutacji i skończyć się nową epidemią pochodzącą tym razem od naczelników.

Ile w tej historii jest prawdy, a ile sensacji, trudno ustalić, ale znając makaki z osobistych obserwacji, potrafię sobie taką sytuację wyobrazić. Miałam w ostatnich latach możliwość podróżowania po wielu azjatyckich krajach, także po Indiach i Sri Lance, i zaobserwowałam, że małpy te są bardzo zuchwałe, a nawet można śmiało powiedzieć – bezczelne. Oczywiście wynika to z tego, że w wielu krajach są uznawane za święte, są czczone lub co najmniej pozostawiane w spokoju, mimo swoich złodziejskich zapędów i spustoszenia, jakie czynią w sadach i ogrodach. Dzięki swojej niewątpliwie bardzo wysokiej inteligencji makaki tworzą nawet coś rodzaju małpich gangów porywających jedzenie ryksarzom oraz plądrujących sklepy i stragany. Na Sri Lance

Makaki są zuchwałe, a nawet można śmiało powiedzieć – bezczelne. Dzięki swojej niewątpliwie bardzo wysokiej inteligencji tworzą nawet coś na kształt małpich gangów.

osobiście widziałam te małpy pojawiające się punktualnie w hotelowej restauracji, gdzie ze stoickim spokojem korzystały z bufetu, nie dając się przegonić obsłudze. W jaskiniach Batu koło Kuala Lumpur w Malezji młoda samica wyrwała turystce butelkę z coca-colą, odkręciła i z wyraźnym zadowoleniem wypita zawartość. W Angkor Wat w Kambodży z kolei makaki wyspecjalizowały się w okradaniu turystów i potrafią otwierać zamki plecaków, jeśli tylko wyczują lub usłyszą coś, co kojarzy im się z jedzeniem. Ale małpy te nie tylko grupą rozrabiają i udają się na rozbójnicze wyprawy, ale także wspierają się w trudnych i niebezpiecznych sytuacjach. Kilka lat

temu na kanale National Geographic wyświetlany był film pokazujący akcję ratowniczą przeprowadzoną przez kilka makaków, próbujących czynnościami podobnymi do masażu serca ożywić nieprzytomnego kolegę porażonego przez linię wysokiego napięcia. Można więc śmiało powiedzieć, że są to zwierzęta niezwykle, a niektóre ich zachowania wydają się wręcz niewiarygodne. Z tego powodu warto poświęcić kilka chwil na zapoznanie się z nimi nieco bliżej.

Makaka królewska, zwany inaczej rezusem lub makakiem rezusem (*Macaca mulatta*), to gatunek ssaka z rodziny koczokodanowatych, zamieszkujących obszary od Afganistanu po Indie i Chiny. U tego gatunku występuje wyraźny dymorfizm płciowy, co znajduje swoje odzwierciedlenie między innymi w tym, że podczas gdy samice osiągają wagę ok. 5,5 kg, samce mogą ważyć nawet ponad dwa razy więcej. Są zwierzętami socjalnymi, zawsze pojawiają się w dowodzonych przez samice grupach rodzinnych liczących do 15 osobników. Ze względu na genetyczne i fizjologiczne podobieństwo do człowieka makak królewski jest wykorzystywany w badaniach z zakresu biologii, medycyny i psychologii jako zwierzę doświadczalne, między innymi w neurobiologii i badaniach nad infekcjami wirusowymi, na przykład nad wirusem HIV. To także u makaków królewskich po raz pierwszy wykryto istnienie białka Rh, którego obecność znajduje swoje odzwierciedlenie w dokładnym zapisie grupy krwi. O wybitnej inteligencji tego ssaka świadczy to, że jako jeden z niewielu gatunków naczelników rozpoznaje swoje odbicie w lustrze, czyli małpy te postrzegają siebie jako osobne jednostki! **N**





#NaturaUzdrowia

Kwiaty jadalne

W polskiej tradycji kwiatami jadalnymi są popularne brokuły i kalafiory. Wiemy też, że niektóre ozdobne kwiaty są również jadalne, a w połączeniu z warzywami stają się prawdziwą bombą witaminową na talerzu. Dzisiaj podpowiemy, których kwiatów rosnących na łące i w ogrodzie możemy używać w domowej kuchni, naśladując tym samym trendy stosowane w najlepszych restauracjach świata.

Justyna **Pietrzykowska**, fitoterapeuta, dietetyk tradycyjnej medycyny chińskiej

W czasie epoki wiktoriańskiej dodatki kulinarne w postaci kwiatów jadalnych cieszyły się ogromną popularnością. Zresztą ta tradycja funkcjonuje od dawna w Chinach, Indiach, a nawet jej korzenie znajdziemy w kulturze starożytnych Rzymian. Warto wspomnieć o wodzie różanej, która w takich regionach jak Bliski Wschód, Europa Wschodnia i Indie służy do słodzenia napojów, deserów, a nawet mięs. Mieszaneczka przyprawowa pochodząca z Francji znana jako zioła prowansalskie zgodnie z tradycyjną recepturą ma w składzie suszone kwiaty lawendy. W Afryce Północnej stosuje się lokalną mieszaneczkę ziołową zawierającą kwiaty róży i lawendy. W warunkach polskich istnieje ok. 80 gatunków jadalnych kwiatów. Są bogate w witaminę C, więc dodane do zielonej sałaty pomogą przyswoić zawarte w niej żelazo i witaminy z grupy B. Pamiętajmy jednak, że nie wszystkie kwiaty nadają się do jedzenia. Do najpopularniejszych kwiatów jadalnych, które możemy stosować w kuchni, należą m.in.: fiołek, bratek, stokrotka, mniszek lekarski, nagietek lekarski, kwiaty cukinii, nasturcja, storczyk, lawenda, róża, kwiaty czarnego bzu (uwaga – gałązki są trujące!), aksamitka, begonia, chaber, dziurawiec, koniczyna i lucerna, dziurawiec, frezja, hibiskus, grusza, lilowiec, lipa, magnolia, mak, malwa, ogórecznik,

pelargonia, pigwa, piwonia, podbiał, rumianek, szalwia, wrzós oraz wiesiołek.

W jaki sposób należy zbierać kwiaty jadalne? Po pierwsze, najlepiej jest je zasadzić, a potem zbierać we własnym ogrodzie. Wówczas mamy pewność, że surowiec ten będzie ekologiczny. Nie polecamy, by je kupować w sklepach ogrodniczych czy zbierać z miejskich klombów czy terenów przy drogach. Rośliny, które będziemy jeść, muszą być zdrowe, czyste i bez żadnych uszkodzeń oraz śladów choroby. Najlepiej po zerwaniu włożyć je do lnianego worka i tak przetransportować do domu. Kwiaty zawsze należy umyć pod bieżącą wodą. Najlepsze są oczywiście świeże, ale sprawdzą się również suszone kwiaty. Po drugie, zalecamy, aby kupować kwiaty, w których uprawie nie stosowano szkodliwych dla zdrowia pestycydów i innych środków zwalczających szkodniki. Można je znaleźć na lokalnych targach warzywnych lub w sklepach ze zdrową żywnością. Pamiętajmy, aby kwiaty jeść w niewielkich, rozsądnych ilościach – niestety, niektóre z nich mogą także uczulić. Dzisiaj napiszemy o dwóch kwiatkach jadalnych: bratkach, czyli fiołkach trójbarwnych, oraz kwiatkach mniszka lekarskiego. Fiołek to ciekawy dodatek do sałatek i miękkich serów. Stanowi też komponent do dekoracji tortów i ciast. Można też go wykorzystać do zamrażania w kostkach

lodu. Bratek polny to cenne zioło, o którym już wcześniej pisaliśmy, ponieważ ma doskonałe właściwości oczyszczające organizm, a przy tym poprawia przemianę materii, wzmacnia naczynia krwionośne, ma działanie moczopędne. Eksperci doradzają, by raczej używać w tym celu kwiatków z fioletowymi płatkami, bo żółte jedzone w większych ilościach mogą powodować biegunki. Z kolei kwiaty mniszka lekarskiego są nazywane polskim szafranem. O właściwościach zdrowotnych mniszka wiele pisaliśmy, więc tylko przypomnimy, że syrop z jego kwiatów to doskonały sposób na męczący kaszel, suchotę w gardle, zapalenie oskrzeli i trudności z odkrztuszaniem oraz ogromne wsparcie naszego układu odpornościowego. Zmielonych kwiatów mniszka z uwagi na bogactwo karotenoidów możemy użyć do zabarwienia potraw z ryżu, sosów czy też zup. Niektórzy dodają kwiaty do słodkich wypieków czy do chlebowego ciasta, zyskując interesującą żółtą barwę. Bez wątpienia surowe koszyczki kwiatu mniszka są doskonałą dekoracją dania. Niektóre kwiaty są jednak trujące. Zatem jakich kwiatów nigdy nie jeść? Do tej grupy zaliczamy: konwalię, różanecznik, azalię, barwinkę, groszek pachnący, hiacynta, hortensję, irysa, kaczęca, oleandera, ostróżkę, powojnika, lobelię, zawilca, żonkila i narcyza. **N**

#SakiewiczOpowiadaBajki

SZCZĘŚCIE



FOT. ADOBE STOCK

Janek był przekonany o swoim pechu. Kiedy szedł ulicą, trafił na jedyną leżącą na chodniku skórkę od banana. Oczywiście nieraz się na niej poślizgnął. Przejeżdżający obok samochód potrafił ochlapać go jako jedynego wodą, w czasie gdy na innych nie spadła nawet kropla. Ale jak pech, to pech. Ostatnio komuś wypadła z okna torebka z jajkami i wylądowała prosto na jego głowie. W szkole zawsze nauczyciel wołał go do tablicy, gdy przychodził nieprzygotowany. A przecież zdarzało się to naprawdę rzadko. Co jednak zrobić, gdy ktoś ma takiego pecha jak on. Piątek trzynastego przerażał go naprawdę. Nie dość, że sam ma pecha, to jeszcze nadchodził ten wyjątkowo pechowy dzień w roku. Już rano zaczęło się niedobrze. Ledwo się ubrał, a pękły mu spodnie w kroku. Zapinając piórniki, zorientował się, że atrament wylał się z pióra. Kiedy chciał wytrzeć przybory, oczywiście cały się tym atramentem uprał. Co za pech. Ale dzień się zaczął i trzeba przez niego przejść. Najchętniej zostałby w domu i schował się pod kołdrę. Problem w tym, że nawet to przed pechem nie uchroni, a do szkoły przecież iść trzeba. No to poszedł.

Po drodze chciał wejść do sklepu i kupić sobie paczka. Pech pechem, ale nastrój będzie lepszy. Już szedł do lady, by zamówić swoją ulubioną słodkość, gdy zobaczył, że przy wejściu starsza pani sprzedaje kamienie... Tak, właśnie sprzedawała kamienie. Na stoliku, na którym rozłożyła swój towar, był napis: „Magiczne kamienie na szczęście”. Janek, o ile był przekonany o swoim pechu, o tyle w żadną magię nie wierzył, a już na pewno nie w to, że coś może mu przynieść szczęście. Zagadnął jednak staruszkę:

– Proszę pani, ja jestem największym pechowcem na świecie. Czy ten kamień chociaż raz przyniesie mi szczęście?
– Spróbuj, to zobaczysz – odpowiedziała, uśmiechając się tajemniczo.

Janek z pewnym wahaniem kupił jeden kamień. Przy wkładaniu go do plecaka zobaczył kątem oka, że coś dzieje się z ladą, przy której miał kupić paczki. Urwał się ogromny kawał tynku na suficie. Spadając, zasypał nie tylko paczki, lecz także wszystkich tam stojących. – Miałem szczęście – pomyślał. – Przecież gdybym chciał kupić paczka, sam byłbym zasypany tynkiem. Odruchowo zarzucił plecak na plecy i pobiegł do szkoły. Zbliżała się ósma i nie chciał się spóźnić. Kiedy wybiegał ze sklepu, usłyszał, że starsza pani coś do niego mówi. Nie miał jednak czasu, by zawrócić i znowu z nią rozmawiać. Wejście jeszcze raz do sklepu po lekcjach.

Wpadł do szkoły tuż przed dzwonkiem. Nie był niestety przygotowany do zajęć i liczył, że nie zostanie wezwany do tablicy. A jednak nauczyciel go wezwał. Coś grzebał w swoim notesie, przybliżając go do twarzy i oddalając. Najwyraźniej nie wziął okularów. Potem zadał mu pytanie. Kiedy Janek je usłyszał, zupełnie zbaraniał. To było zadanie z zeszłego tygodnia. Wtedy nie umiał i dostał złą ocenę, ale w domu potem sobie wszystko odrobił i zadanie już nie było takie trudne. Tego dnia po raz pierwszy przy tablicy dostał najwyższą ocenę.

„Ale miałem szczęście” – pomyślał.
I zaraz puknął się w czoło: szczęście! Szczęście! Jak to szczęście? Przecież on nie ma szczęścia. To pewnie ten kamień – przyszło mu do głowy.
Na przerwie zobaczył koleżankę z rok starszej klasy, Hanię. Bardzo chciał ją zaprosić na szkolną zabawę, ale się wstydził. Poza tym nie wierzył, że zechce się z nim umówić. Ośmielony jednak dobrą oceną podszedł do niej. Już miał otworzyć usta, gdy wyrosło przed nim dwóch klasowych kolegów Hani. Jeden pociągnął ją za warkocze, drugi zaczął się z tego śmiać. Dziewczynka była przerażona.
– Zostawcie ją – krzyknął, zbierając się na odwagę. Ten, który pociągnął Hanię za włosy, odwrócił się,

spojrzał na niego ze złością. Zaczął zbliżać się do Janka, za nim drugi. Janek już chciał uciekać, wiedząc, że nie da im rady, gdy pierwszy z chłopców nagle potknął się i wywrócił. Miał rozwiązana sznurówkę. Drugi, idący za nim, nie zdążył się zatrzymać i obydwoj teraz leżeli na ziemi. Zaczęli się kłębić, krzyczeć, aż wreszcie sami się pobili. Zrobiła się wielka awantura. W tym momencie ktoś podszedł do Janka i wziął go za rękę. Usłyszał ciepły głos:

– Chodźmy stąd... – to był głos Hani.
Schowali się za rogiem i patrzyli na coraz większe zamieszanie. Zbiegli się nie tylko uczniowie, lecz także nauczyciele, którzy rozdzielili bijących się uczniów. Janek cały czas trzymał Hanię za rękę. Zbierał się na odwagę, by zapytać ją o zabawę, gdy to ona pierwsza się odezwała:

– Jutro zabawa, pójdziesz ze mną? – świat zawirował mu w oczach ze szczęścia. Ledwo wydobył z siebie głos.
– Tak... oczywiście... chętnie.

Już wiedział, że miał tego dnia niesamowite szczęście. Wracał do domu, podskakując i gwizdząc radośnie. Mijając sklep z paczkami, coś sobie przypominał. Otworzył drzwi i zobaczył, że staruszka dalej sprzedaje przy wejściu kamienie na szczęście. Chciał jej wszystko opowiedzieć, gdy mu przerwała, pokazując na stolik: – Dobrze, że jesteś, zostawiłeś u mnie po tym całym zamieszaniu z sufitem swój kamień. Chłopiec stanął jak wryty.

– To niemożliwe, przecież ja przez cały dzień miałem ogromne szczęście – krzyknął.
Ściągnął plecak i wyrzucił wszystko na ziemię. Kamienia tam nie było. Był za to na stoliku. Poznał go. Staruszka zrozumiała, o co chodzi. Odwróciła kamień i pokazała wygrawerowany napis: „Uwierz w szczęście, będziesz miał szczęście”. **N**

Tomasz Sakiewicz

Z serii „Bajki dla Kostka i Mateusza”



EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Wirus wciąż w Koziennicach

Od początku epidemii w koziennickim szpitalu stwierdzono zakażenie koronawirusem u ponad 20 osób | fot. Wikipedia/d

Szpital Powiatowy w Koziennicach poinformował, że w placówce jest kolejny przypadek zakażenia wśród medyków. Tym razem koronawirusa wykryto u lekarza na oddziale radiologii. Wstrzymane zostały przyjęcia pacjentów na badania. W Białobrzegach czterech pracowników oświaty uzyskało negatywne wyniki w testach na obecność koronawirusa, ale placówki oświatowe pozostają zamknięte.

Jarosław Molga

W szpitalu w Koziennicach nie można obecnie wykonywać zdjęć RTG, mammografii ani tomografii komputerowej. – Przyjęcia wymagających tych badań pacjentów na SOR zostały wstrzymane – mówił w Radiu Dla Ciebie dr Witold Wrodycki, dyrektor szpitala ds. leczenia. – Użyliśmy wynik dodatni u jednej osoby, w związku z tym powiatowa stacja sanepidu podjęła decyzję o izolowaniu jej, natomiast w stosunku do innych pracowników pracowni RTG została zarządzona kwarantanna. W związku z tym mamy utrudnienia, jeżeli chodzi o pracę SOR – dodaje Wrodycki. W szpitalu obecnie nieczynny jest także Oddział Wewnętrzny z Pododdziałem Kardiologii. Na oddziale kończy się już dezynfekcja, trwają także drobne remonty, które mają zwiększyć

W szpitalu
w Koziennicach nie
można obecnie
wykonywać zdjęć RTG,
mammografii
ani tomografii
komputerowej

bezpieczeństwo medyków i pacjentów. Tworzone są między innymi śluzy, przez które pacjenci będą musieli przejść, nim wejdą do budynku lecznicy. Od początku epidemii w koziennickim szpitalu stwierdzono zakażenie koronawirusem u ponad 20 osób. Większość przypadków wykryto wśród personelu. Są już pierwsze wyniki genetycznych badań pracowników oświaty z Białobrzegów. Cztery osoby, które mogły być zakażone koronawirusem, otrzymały negatywny wynik testu. Na razie jednak placówki oświatowe są zamknięte. – Mają ruszyć

od przyszłego tygodnia. Ale nie wszystkie i nie w pełnym zakresie – zapowiada burmistrz Białobrzegów Adam Bolek. – Na razie po dwie grupy w każdym z przedszkoli. Zobaczymy, ilu rodziców będzie chętnych, żeby posłać swoje dzieci do przedszkoli. Uruchamiamy także żłobek – dodaje. W Białobrzegach na obecność koronawirusa przebadano 80 pracowników oświaty. U czterech osób stwierdzono obecność przeciwciał. Aby zyskać pewność co do stanu ich zdrowia, wykonano badania genetyczne.

Jak informował Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie, w piątek na Mazowszu w szpitalach hospitalizowanych było 629 osób. Kwarantanną objętych jest 24 240 osób, nadzorem epidemiologicznym 1802 osoby, a izolacją 468 osób. Potwierdzono 3796 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 wynosi 283. Wyzdrowiało 1887 osób.

WARSZAWA

Możemy iść do kina

Od soboty warszawska publiczność będzie mogła odwiedzać niektóre kina studyjne, m.in. Muranów, Wisłę i Lunę. Reaktywację w kolejnych tygodniach planują Amondo oraz Iluzjon. Multipleksy zapowiadają otwarcie swoich kin w późniejszych terminach, gdy potwierdzone zostaną daty premier dużych produkcji. Zgodnie z rządowym rozporządzeniem ws. warunków wznowienia instytucji kultury kina będą mogły prowadzić działalność od 6 czerwca. We wtorek Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowało na swojej stronie internetowej szczegółowe wytyczne w tej sprawie. Zakładają one m.in., że udział publiczności w pokazie jest możliwy pod warunkiem zakrywania ust i nosa oraz udostępnienia przez kino nie więcej niż połowy liczby miejsc na sali. Rzędy mają być zajmowane naprzemiennie, z zachowaniem jednego wolnego miejsca między widzami. Obowiązek utrzymania odstępu nie dotyczy osób wspólnie zamieszkujących lub pozostających we wspólnym gospodarstwie domo-

wym, a także uczestniczących w pokazie z dzieckiem poniżej 13. roku życia lub osobą z orzeczeniem o niepełnosprawności bądź orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. Ostateczne decyzje w sprawie terminów reaktywacji kin podejmują ich właściciele i organizatorzy. Dla wielu kin początek czerwca to zbyt wczesny termin, by przyjąć widzów. Na razie zamknięte pozostaną m.in. Elektronik, Atlantic i Kinoteka. Stopniowe otwieranie kin w późniejszym terminie zapowiedziały również Multikino, Helios i Cinema City. Dyrektor marketingu Cinema City Katarzyna Opertowska w rozmowie z PAP wskazywała, że powodem przesunięcia daty otwarcia kin tej sieci są niepotwierdzone daty nadchodzących premier filmowych. – Gdy tylko pojawią się jasne informacje na temat ograniczeń, a daty premier dużych produkcji filmowych zostaną potwierdzone, firma ogłosi datę otwarcia kin – stwierdziła.

(oprac. jm)



DANE Z ŻYRARDOWA

KORONAWIRUS \ Według komunikatu PSSE w Żyrardowie wczoraj (stan na godz. 13) w powiecie żyrardowskim liczba osób objętych kwarantanną wynosiła 238. Izolacją domową było objętych 12 osób, a nadzorem epidemiologicznym 28 osób. Pięć osób było hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie: 44.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

INICJATYWA BIELAŃSKO-ŻOLIBORSKIEGO KLUBU „GAZETY POLSKIEJ”

Dar dla Naszego Domu na Bielanach

W czwartkowe popołudnie przewodniczący Bielańsko-Żoliborskiego Klubu „Gazety Polskiej” Robert Rogala przekazał dla Domu Dziecka nr 1 „Nasz Dom” im. Maryny Falskiej 70 litrów antybakteryjnego płynu do mycia rąk. Dzieci otrzymały również gry edukacyjne.

Janusz Sujecki

Nasz Dom jest wyjątkowym miejscem na mapie Warszawy. Korzenie tej placówki opiekuńczo-wychowawczej dla dzieci sięgają jesieni 1919 r. Powstała ona z myślą o opiece nad sierotami po robotnikach poległych w okresie I wojny światowej. Współzałożycielami domu dziecka byli: Maryna Falska (1877–1944), Janusz Korczak (1878–1942) oraz Maria Podwysocka. W 1923 r. założone zostało Towarzystwo „Nasz Dom”, które postawiło sobie za cel materialne wspieranie zakładu i zbieranie funduszy, które miały umożliwić zakup działki pod budowę stałej siedziby domu dziecka. Uzyskane środki przeznaczone na zakup placu na Bielanach (obecny adres to al. Zjednoczenia 34). Budynek zakładu powstał w latach 1927–1929.

Obiekt zaprojektował Zygmunt Tarasin, kierując się wskazówkami Janusza Korczaka. Dzieci zaczęły korzystać z nowej siedziby już w 1928 r. We wrześniu 1939 r. w budynku znajdował się szpital polowy Wojska Polskiego. Podczas okupacji ukryto tu i ocalono około 30 dzieci żydowskich. Za okazaną pomoc Maryna Falska odznaczona została pośmiertnie (1985 r.) medalem Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata. W 1944 r. budynek wykorzystano dla potrzeb szpitala polowego AK. Około 50 wychowanków Naszego Domu wzięło udział w Powstaniu Warszawskim.

Towarzystwo „Nasz Dom” reaktywowane zostało w 1991 r. Obecnie zakład opiekuńczo-wychowawczy nosi nazwę Dom Dziecka nr 1 „Nasz Dom” im. Maryny Falskiej. W związku z informacjami o rosnących potrzebach placówki Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety

**\\ Młodzież i klubowicze przeprowadzili zbiórkę pieniędzy, za które kupiono 70 litrów antybakteryjnego płynu do mycia rąk, które przekazał przewodniczący klubu i wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Żoliborz Robert Rogala **

Polskiej” postanowił zorganizować akcję pomocy dla domu dziecka, w którym przebywa obecnie około 20 dzieci w wieku od 2 do 17 lat. Inicjatorem akcji był jeden z członków klubu Marek Świdorski. Młodzież i klubowicze przeprowadzili zbiórkę pieniędzy, za które kupiono 70 litrów antybak-

teryjnego płynu do mycia rąk. W czwartkowe popołudnie kanistry z płynem przekazał dla Domu Dziecka nr 1 współzałożyciel oraz przewodniczący klubu i wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy Robert Rogala.

Dzieci otrzymały także gry edukacyjne. – Placówka znajduje się na terenie, na którym działamy. Czujemy się z tym miejscem emocjonalnie związani – stwierdził Rogala. Dar przyjęli koordynator Domu Dziecka nr 1 Magdalena Dolak-Guryn oraz kierownik działu techniczno-obsługowego w Zespole ds. Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 2 Bartłomiej Głuszak. – Dzielimy się za pomoc. W obecnej sytuacji każda ilość środków czystościowych jest przydatna – stwierdził Głuszak. – Przyjmujemy też maseczki. Jeżeli ktoś chciałby wspomóc placówkę, może się zgłosić bezpośrednio do nas – oświadczył.



Codziennie w „Codziennej”

Serwis

ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY

16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY

46 zł – PAKIET KWARTALNY

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819



NIE CHCĄ KURNIKÓW

ŁOSICE \ Jest negatywna opinia powiatowego sejmiku w sprawie budowy gigantycznej kurzej fermy w Klimach w powiecie łosickim. Inwestycja spotkała się z wielkim sprzeciwem mieszkańców i rady gminy. Obiekt ma powstać ok. 700 metrów od zabudowań.

fot. Pixabay/d



ZBADAJĄ WYPADEK DZIECKA

ŚLEDZTWO \ Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie 6-letniej dziewczynki, która we wtorek wpadła do stawu w Nowych Grocholicach pod Pruszkowem. Dziecko uratowali policjanci, jednak wymagana była reanimacja i pomoc Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

fot. Policja.gov.pl/d



W związku z informacjami o rosnących potrzebach placówki Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” postanowił zorganizować akcję pomocy
| fot. mat. pras./d



Janusz Sujecki

Bezrobocie i uliczny handel

KOMENTARZ

U zbiegu ulic Grójeckiej i Banacha na chodniku pod ogrodzeniem otaczającym plac po zlikwidowanym w ubiegłym roku tzw. północnym Bazarze Banacha dwie osoby prowadzą sprzedaż truskawek. Zaimprovizowane stoisko osłonięte czerwonym parasolem wygląda bardzo malowniczo. Nie brakuje też klientów. Nieco dalej starsze kobiety sprzedają kwiaty. Niekiedy pojawiają się

i – wbrew niektórym krytykom – nie jest żadnym obciążeniem ani przejawem prowincjonalizmu. Wystarczy pobieżny przegląd zdjęć Warszawy międzywojennej, by przekonać się, jak wiele stoisk i straganów ulicznych funkcjonowało w centrum wielkomiejskiej metropolii. Handlowano dosłownie wszystkim – od

stopa bezrobocia wzrosła do 5,7 proc. Dla wielu osób uliczny handel mógłby się stać tymczasowym źródłem dochodów, łagodzącym ich dramatyczną często sytuację. Ułatwienia musiałyby zostać poprzedzone nie tylko wyznaczeniem miejsc handlu ulicznego, lecz także wprowadzeniem uproszczonych

**\\ Handel uliczny w mieście ma długie tradycje i – wbrew niektórym krytykom – nie jest żadnym obciążeniem ani przejawem prowincjonalizmu **

również osoby oferujące świeże wiejskie jaja. Chodnikowej działalności handlowej systematycznie przeciwdziała straż miejska. Strażnicy przypominają, że uliczny handel z reguły narusza przepisy podatkowe. Często koliduje również z przepisami sanitarnymi i epidemiologicznymi.

Stragany uliczne mają swoich zdecydowanych zwolenników i równie przekonanych wrogów. Osobiście zaliczam się do tej pierwszej grupy. Uliczny handel w mieście ma długie tradycje

warzyw i owoców przez grzybyki po książki. Halę Mirowską otaczał w latach 30. ubiegłego wieku pas stoisk ulicznych. Być może ściągę na swoją głowę gromy, ale chciałbym, aby w czasach głębokiego kryzysu, w jakim się znaleźliśmy, przynajmniej okresowo zapalono zielone światło dla handlu ulicznego, umożliwiając prowadzenie takiej działalności w szerszym niż dotychczas zakresie.

Przypomnę tylko, że w kwietniu br., w skali ogólnopolskiej, po raz pierwszy od ok. 30 lat

procedur, które zredukują koszty takiej działalności do minimum. Sondaże przeprowadzone przed dwoma laty dowiodły, że stragany uliczne są często miejscem dokonywania zakupów przez osoby starsze. Ich istnienie miałooby więc także dodatkowe, społeczne uzasadnienie. Kupcy prowadzący działalność handlową na bazarach nie odbierają takich indywidualnych stoisk, oferujących zwykle jeden rodzaj towaru, jako konkurencji mogącej zagrozić ich interesom.

KOLEJ

Pół mostu już jest

Prace związane z remontem mostu kolejowego w Radzyminie są już na półmetku – informują Polskie Linie Kolejowe. Jak podkreśla zarządca infrastruktury kolejowej, obiekt jest ważnym elementem jednotorowej linii kolejowej pomiędzy Legionowem, Radzyminem i Tłuszczem.

Przebudowa mostu kolejowego na rzece Beniaminówka idzie pełną parą. To istotny element na trasie połączeń między Legionowem a Radzyminem. W tym miejscu codziennie przejeżdżają pociągi pasażerskie i towarowe. Jak zapewniają Polskie Linie Kolejowe, wyremontowany most zwiększy bezpieczeństwo prowadzenia ruchu pociągów oraz zagwarantuje utrzymanie odpowiednich parametrów technicznych przeprawy. Dzięki temu będzie możliwe utrzymanie jazdy pociągów z prędkością 120km/h na trasie pomiędzy Legionowem a Radzyminem, co zapewni dobre połączenia w ruchu lokalnym, ale i regionalnym. Taka wiadomość zapewne ucieszy lokalnych mieszkańców.

Pewien zakres prac został już wykonany. Rozebrano stary tor oraz dotychczasową konstrukcję mostu. Wykonawca buduje teraz nowy most wraz z przyczółkami. Trwają prace nad

pociągami, które obecnie dojeżdżają do przystanku Dąbkowizna.

Jak tłumaczą Polskie Linie Kolejowe, do połowy lipca będą trwały jeszcze prace wykończeniowe. Inwestycja jest realizowana ze środków własnych Polskich Linii Kolejowych. Wartość prowadzonych robót do ponad 1,5 mln zł. Prowadzone w ostatnim czasie prace na kolei przyczyniają się do poprawy dostępności komunikacyjnej nie tylko na Mazowszu, ale i w całym kraju.

– W ramach Krajowego Programu Kolejowego przebudowaliśmy już ponad 4,3 tys. km linii kolejowych, co stanowi niemal 50 proc. docelowej wartości wskaźnika programu. Niesie to wymierne korzyści dla lokalnych społeczności – dostęp do kolei uzyskały m.in. takie miejscowości jak Radzyń Podlaski i Knurów, które od lat były wykluczone kolejowo. Ukończyliśmy też inwestycje m.in. na trasach Warszawa – Grodzisk Mazowiecki, Legnica – Rudna Gwizdanów, a także

**\\ Polskie Linie Kolejowe chcą, by zasadnicze prace na moście zostały zakończone do 13 czerwca. Wtedy też na trasę do Radzymina wrócą pociągi, które obecnie dojeżdżają do przystanku Dąbkowizna **

zbrojeniem i betonowaniem. Elementy mają zostać pokryte specjalnymi farbami, które będą chroniły konstrukcję przed korozją. To jednak nie wszystko. Połowa prac jeszcze przed wykonawcą. – Wzmocnione zostaną skarpy i dno rzeki, powstaną nowe schody skarpowe, które ułatwią roboty serwisowe służbom technicznym. Na koniec ułożone zostaną nowe podkłady i szyny – informują Polskie Linie Kolejowe.

Wraz z trwającymi pracami na trasie zmienił się rozkład jazdy, ale, jak zapewnia spółka, wszystkie prace zostały zaplanowane znacznie wcześniej i uwzględnione w rozkładzie jazdy. Polskie Linie Kolejowe chcą, by zasadnicze prace na moście zostały zakończone do 13 czerwca. Wtedy też na trasę do Radzymina wrócą

Lublin – Stalowa Wola – mówi w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Andrzej Bittel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Jak wyjaśnia nam Andrzej Bittel, realizowany Program Inwestycji Dworcowych poprawi komfort podróży na 189 obiektach, a program Kolej+ wraz z niedawno ogłoszonym rządowym programem budowy 200 przystanków, wskrzeszą transport kolejowy w mniejszych miejscowościach. – Kierunek inwestycji kolejowych, który obraliśmy, niweluje wykluczenie komunikacyjne oraz zapewnia bezpieczną i komfortową podróż dla pasażerów kolei w całym kraju – zaznacza Andrzej Bittel.

Anna Gębalska-Berekets



POŻEGNANIE KRÓLA

TRANSFERY \ Jan Król opuszcza Vervę Warszawa Orlen Paliwa. Trzydziestoletni atakujący po sezonie spędzonym w stolicy zmienia klub. – Dziękujemy Jankowi za ten wspólny, udany sezon. I życzymy powodzenia w dalszej karierze – powiedział Piotr Gacek, dyrektor sportowy VERVY. Król w sezonie 2019/2020 w barwach Vervy wystąpił w 22 meczach i zdobył 145 pkt.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Jesienią Legia rozgromiła Wisłę na Łazienkowskiej aż 7:0 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nie ma autostrady do tytułu

Mimo ośmiopunktowej przewagi Legii nad wiceliderem trener prowadzącego w tabeli piłkarskiej ekstraklasy warszawskiego klubu Aleksandar Vuković nie myśli jeszcze o tytule. – Nie ma żadnej autostrady – powiedział przed niedzielnym meczem 28. kolejki z Wisłą Kraków.

Artur Szczepanik

Do zakończenia fazy zasadniczej zostały jeszcze trzy spotkania, potem wicemistrzów Polski czeka jeszcze siedem meczów grupy mistrzowskiej. – Przed nami bardzo daleka droga – powiedział Vuković na konferencji prasowej. Przed laty pojedynki Legii z Wisłą miały istotny wpływ na kształt górnej części tabeli. Tym razem o tytuł walczą tylko warszawianie, którzy zgromadzili 54 pkt., Biała Gwiazda ma 31 pkt i jest dopiero na 13. pozycji. – Powtarzam to przed każdym meczem z Wisłą, że z mojego punktu widzenia jest to największy klasyk. Od kiedy mieszkam w Polsce, nie było bardziej elektryzujących spotkań niż Legia-Wisła. Jesteśmy teraz na innej pozycji niż Wisła, ale nie ulega wątpliwości, że jest to rywal godny. Bardziej rozsądne jest patrzeć na to, jak wygląda ligowa tabela od pierwszego lutowego meczu – stwierdził Vuković.

Licząc od tego momentu, Wisła jest jedną z najlepszych drużyn ekstraklasy. W siedmiu meczach zdobyła 14 pkt. Przegrała tylko raz, za to wysoko

– w ubiegłym tygodniu z Piastem Gliwice 0:4. Pierwszą bramkę straciła już w pierwszej minucie. – W tym roku Wisła nie przegrała meczu u siebie. Ostatnio przydarzyła jej się wysoka porażka w Gliwicach, ale biorąc pod uwagę to, jak mecz się zaczął, wynik nie odzwierciedla do końca tego, co Wisła prezentowała. Choć popełniła proste błędy przy bramkach, to w pozostałej części tego spotkania przypominała drużynę, która zachwycała w lutym i na początku marca – ocenił szkoleniowiec Legii.

W ubiegłym tygodniu Legia wygrała w Poznaniu z Lechem 1:0. Vuković przyznał, że tym razem jest jeszcze więcej problemów ze zdrowiem piłkarzy. – Do trójki Cierznia, Rosolek, Novykovas dołączyli kolejni zawodnicy, na których nie będziemy mogli liczyć. Josė Kanté – duży znak zapytania, jeśli chodzi o następne dwa mecze. Rémy był szykowany na mecz z Wisłą od pierwszej minuty, ale wczoraj na treningu nabawił się kontuzji i nie będzie go ponad miesiąc. Bartek Slisz będzie niedostępny przez co najmniej kilka dni – wyliczał Vuković.

NIE PRZEGAP
Wisła Kraków-Legia
Warszawa
niedziela,
godz. 17.30

KOSZYKÓWKA



Król strzelców wybrał Niemcy

Michał Michałak, król strzelców ekstraklasy koszykarzy w zakończonych przedwcześnie rozgrywkach, w nowym sezonie będzie występował w lidze niemieckiej w barwach Mitteldeutscher BC Weissenfels.

26-letni, mierzący 197 cm reprezentant Polski tytuł najlepszego strzelca Energa Basket Ligi zdobył w barwach Legii Warszawa, którą zasilił w trakcie sezonu. W 17 meczach, w których wystąpił, zdobywał średnio 21,9 pkt. Dla kapitana reprezentacji juniorów, z którą w 2010 r. zdobył w Hamburgu srebrny medal mistrzostw świata do lat 17, oraz mistrza kraju z Anwilem Włocławek (2019) będzie to trzeci zagraniczny klub, po występach w lidze włoskiej w Germani Basket Brescia (końcówka sezonu 2016/2017) i hiszpańskiej w Tecnicynta Saragossa (2017/2018). Zespół Mitteldeutscher BC na początku minionego sezonu prowadził obecny trener Legii Wojciech Kamiński, z którym niemiecki klub pożegnał się w trakcie rozgrywek. Drużyna zajęła ostatecznie przedostatnie miejsce z bilansem 3-17. Michałak jest drugim wyróżniającym się koszykarzem Energa Basket Ligi, który w ostatnich tygodniach trafił do ligi niemieckiej. Wcześniej krótkoterminowy kontrakt z ekipą RASTA Vechta podpisał Jarosław Zyskowski, MVP ekstraklasy i mistrz kraju ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra.

(asz)